ŁODZIANIN
ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 260
Piątek 16 Września 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Najbardziej historyczny i dramatyczny lot
Spotkanie Chamberlaina i Hitlera
zadecyduje o pokoju świata



CHAMBERLAIN.

Inicjatywa premiera Chamberlaina wyjazdu do kanclerza Hitlera znalazła entuzjastyczne poparcie całej prasy angielskiej. Krok Chamberlaina spotkać się miał nie tylko z jednomyślnym gorącym poparciem całego gabinetu, ale również

PREWODCÓW LABOUR PARTY,

których premier poinformował w środę po południu o swoim postanowieniu. Dzienniki ujawniają inetresujący szczegół, że Chamberlain nigdy w swoim życiu podróży powietrznej nie odbywał i że będzie to jego pierwszy lot. Prasa nazywa ten lot

NAJBARDZIEJ HISTORYCZNYM I DRAMATYCZNYM

i pisze, że w 70-ym roku życia Chamberlain decyduje się na swój pierwszy lot, aby

ZABEZPIECZYĆ EUROPIE POKÓJ.

Od przebiegu rozmów zależeć będzie, czy Chamberlain odjedzie w piątek, czy też później. Gdyby premier brytyjski powrócił do Londynu w piątek, to w sobotę odbyłoby się posiedzenie gabinetu, na którym premier złożyłby swym kolegom sprawozdanie z przebiegu wizyty.

Interesująca jest opinia „Times'", który przewiduje, że wynik rozmów Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie będzie kompeltnym rozwiązaniem zagadnienia, lecz raczej

WZNOWIENIEM PRZERWANYCH ROKOWAŃ,

Jednakże Chamberlain nie podejmowałby swej podróży, gdyby nie widział conajmniej

PEWNYCH WIDOKÓW POROZUMIENIA.

W zasadzie impas rokowań w Pradze nie jest — zdaniem „Times" — ostateczny. Myśl spotkania z kanclerzem Hitlerem, według „Times", rzucona być miała

PRZEZ PREMIERA DALADIERA,

który we wtorek wieczorem w rozmowie telefonicznej z Chamberlainem zasugerować miał taki krok, proponując jakoby aby obaj polecieli do kanclerza. Chamberlain wyrazić miał pewne zastrzeżenia co do udziału prem. Daladier, wysuwając argument, że prawdopodobnie kanclerz postawiłby za warunek udział w rozmowie Mussoliniego. W końcu „Times" podkreśla, że Chamberlain udaje się do kanclerza

Z PEŁNĄ APROBATĄ FRANCJI.

Wiadomość o decyzji premiera Chamberlaina udania się do kanclerza Hitlera wywołała wielkie wrażenie nie tylko w Londynie, ale i we wszystkich dominiach brytyjskich. Premier otrzymuje

DEPESZE GRATULACYJNE ZE WSZYSTKICH STRON ŚWIATA,

m. in. depesze takie nadesłali: premier Kanady Mackenzie King i premier australijski Lyons.

**

Premier Chamberlain odleciał do Niemiec wczoraj o godz. 8.35. Na lotnisku w Heston żegnali premiera: lord Halifax, Cadogan, lord Brockett, lord Londonderry i przedstawiciel ambasady niemieckiej. Przed wejściem do samolotu premier Chamberlain oświadczył dziennikarzom: udaję się do kanclerza Hitlera, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji

OSOBISTA ROZMOWA KANCLERZA ZE MNĄ MOŻE PRZYNIEŚĆ POŻYTECZNE WYNIKI.

Polityka, którą prowadzę, zawsze zmierzała do zapewnienia pokoju. Chętne przyjęcie mej propozycji przez kanclerza Hitlera wzmaga moją nadzieję, iż wizyta, którą złożę, nie będzie bez rezultatów.

Premierowi Chamberlainowi towarzyszą w jego podróży do Berchtesgaden sir Horace Wilson i William Strang. Ponieważ premier nie zna niemieckiego, a kanclerz Hitler angielskiego, tłumaczem będzie ze strony brytyjskiej Strang.

Podróż swą do Niemiec odbywa premier na samolocie „British Airways", pilotowanym przez majora Pelly i majora Klinga.



HITLER.

Na lotnisku w Oberwiesenfeld, (Monachium), wspaniale udekorowanym flagami hitlerowskimi i brytyjskimi, zebrał się około 100 tys. tłum publiczności w celu powitania przybywającego premiera Chamberlaina.

O godz. 2 m. 30 osiadł na lotnisku lśniący, srebrny, dwumotorowy samolot. Pierwszy wysiadł z samolotu premier Chamberlain, którego natychmiast powitał ambasador Henderson. Z wyglądu premiera Chamberlaina widać, że zniósł on znakomicie, pierwszy w swoim życiu, lot.

Po powitaniu przez obecne na lotnisku osobistości premier Chamberlain przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie przywitał go „Gauleiter" minister Wagner, który następnie razem z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von R'bben troppem odprowadził premiera Chamberlina na peron kolejowy, gdzie oczekiwał pociąg nadzwyczajny, którym premier brytyjski odjechał do Berchtesgaden.

Policja czeska obsadziła sztab Niemców Sudeckich
Sudety spływają krwią
Niemcy masowo odmawiają stawienia się się do wojska czechosłowackiego

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger, że w środę wieczorem doszło tam do poważnych zajść. Policja czeska przy pomocy samochodów pancernych usiłowała dokonać rewizji w hotelu Victoria, gdzie obecnie znajduje się główna siedziba partii niemiecko-sudeckiej, w zamiarze uniemożliwienia wszelkiej działalności organów partyjnych i pozbawienia ruchu sudeckiego przywódców. Straż sudecka przeciwstawiła się wkroczeniu policji czeskiej, która wówczas otworzyła ogień na gmach hotelu, przyczym od rykoszetu zabity został agent policji. Po chwili policja wtargnęła do domu i obsadziła wszystkie pokoje. Agenci policji szukali przede wszystkim broni ukrytej, znaleźli jednak tylko starą dubeltówkę. Następnie policja wtargnęła również siłą do biur partii niemiecko - sudeckiej, znajdujących się w hotelu Wenzel nawprost dworca. Zabity został przy tym funkcjonariusz partii sudeckiej. W późnych godzinach wieczornych biura partii obsadzone były jeszcze przez policję.

Na całym obszarze sudeckim rozpoczęła się fala aresztowań funkcjonarjuszy partii niemiecko-sudeckiej. Aresztowania te dokonywane były nie tylko przez żandarmerię, ale i przy współudziale uzbrojonej policji pomocniczej. Duża liczba Niemców sudeckich przebrana została siłą w mundury wojskowe i przewieziona do obszaru czeskiego. Niemcy sudeccy bowiem odmówili stawienia się do wojska.

23 ZABITYCH I 200 RANNYCH W EGER.

Komunikat partii niemiecko-sudeckiej, wydany w Eger, stwierdza, że w ostatnich starciach w obszarze Sudetów zabitych zostało 16 Niemców i 7 Czechów. Liczba rannych Niemców przekracza 200.

List Mussoliniego do Runcimana
Mussolini domaga się
plebiscytu i rozbioru Czechosłowacji

PAT donosi z Mediolanu:

„Popolo d'Italia" zamieszcza p. t. „List do Runcimana" artykuł wstępny, którego autorstwo przypisywane jest Mussoliniemu. W artykule tym Mussolini stwierdza, że w Czechosłowacji istnieje nie tylko kwestia sudecka, ale również kwestia węgierska, polska i słowacka. Innymi słowy jest tyle problemów, ile jest w Czechosłowacji narodowości. Autor artykułu pisze, że lord Runciman powinien był już przekonać się, że nie istnieje ani naród czechosłowacki ani państwo czechosłowackie. Gdyby przymus, jednoczący różne rasy rodziny czechosłowackiej, ustał, zjawisko rozdrobnienia Czechosłowacji byłoby nieuniknione i nieodparte. W Wersalu powinno by się stworzyć Czechy — nazwa historyczna — z jednolitą ludnością czeską, jednakże postanowiono przecivnie „wydać" Czechosłowację — organizm nigdy nie istniejący — i stworzono państwo sztuczne, dając mu od samego urodzenia elementy jego słabości i rozkładu. Następnie autor artykułu radzi lordowi Runcimanowi, aby zaproponował Beneszowi plebiscyt nie tylko dla Niemców sudeckich, lecz i wszystkich narodowości, które tego zażądają. W razie odmowy ze strony Benesza, Runciman mógłby mu zakomunikować, że W. Brytanja za stanowi się wielokrotnie, zanim przystąpi do wojny tylko dla ochrony państwa, które, montrualna fikcją. Jeśliby Hitler zamierzał przyłączyć do siebie 3 i pół miliona Czechów, to Europa miała by racje ruszyć się, lecz Hitler zajmuje się i troszczy się tylko o 3 i pół miliona Niemców. Nikt nie może mu odmówić tego prawa i nikt nie może przeciwstawić się wykonaniu tego obowiązku, a tym mniej Włosi, którzy mają precedensy w tej dziedzinie. Dalej autor artykułu pisze, że ustalenie strefy plebiscytu pozostawało by zbadać termin, sposób i kontrolę plebiscytu, która mogła by mieć charakter międzynarodowy, jak to już było z zadawalającymi wynikami przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Artykuł kończy się oświadczeniem, że nowa sytuacja polityczna i terytorialna, jaka powstała w Czechosłowacji, ustaliła by nowe równowagi i nowe możliwości, a przede wszystkim zapobiegła by wojnie. Miliony ludzi nwa żają, że jest absolutną koniecznością uniknięcie tej wojny. Granice, nakreślone atramentem, mogą być zmienione innym atramentem, ale inną jest rzeczą, gdy granice zostały wytyczone ręką Boga i krwią ludzką.

Mussolini występując tak gwałtownie w obronie Niemców sudeckich ani słowem nie wspomina o Niemcach w Tyrolu, którym Włochy faszystowskie w ogóle odmawiają wszelkich praw, nawet nazwania imion niemieckich własnym dzieciom, ale taka już jest moralność faszystowska.

Oświadczenie Ribbentropa

Min. Ribbentrop oświadczył przedstawicielowi „Daily Mail", Ward Price'owi, co następuje: Jako minister spraw zagranicznych Rzeszy mogę pana zapewnić, że decyzja Neville Chamberlaina złożenia wizyty kanclerzowi Hitlerowi napełnia mnie prawdziwą radością. Jestem przekonany, że osobista rozmowa pomiędzy obu szefami rządów może mieć doniosłe znaczenie nie tylko dla znalezienia rozwiązania sprawy sudeckiej, ale także dla ukształtowania się stosunków pomiędzy obu naszymi krajami. Oddawna było moim pragnieniem, aby kanclerz i szef rządu brytyjskiego mogli się spotkać, cieszę się, że to pragnienie moje urzeczywistnione zostaje przez p. Chamberlaina, którego realne ustosunkowanie się do zagadnień nauczyłem się cenić w czasie mego pobytu w Londynie w charakterze ambasadora niemieckiego i co do którego osobistej dobrej woli jestem głęboko przekonany. (PAT.).

Smetona ma zostać
dożywotnim prezydentem Litwy

W Birżach odbyło się wielkie zebranie rolników, na którym wyrażono życzenie, aby obecny prezydent republiki Smetona wybrany został przy następnych wyborach dożywotnim prezydentem republiki litewskiej. Podobne życzenie wysunięto i na zebraniach w innych miejscowościach Litwy. Oczywiście zebrania te odbywają się z inspiracji Rządu.

Sprawy prasowe podporządkowane
Biuru Zadań Specjalnych przy Radzie Ministrów

PAT donosi: Sprawy prasowe w prezydium Rady Ministrów zostały włączone do zakresu działania biura zadań specjalnych, na którego czele stoi dyr. Mieczysław Lepecki.

Generalny Komisarz Wyborczy
objął urzędowanie

Generalny Komisarz wyborczy, sędzia Giżycki, objął wczoraj urzędowanie.

Biuro generalnego Komisarza wyborczego mieści się w gmachu prezydium rady ministrów. (PAT).

Obrady Rządu rumuńskiego

Wczoraj rano w Sinaia pod przewodnictwem króla odbyła się konferencja z udziałem ministrów wojnw, spraw wewnętrznych, finansów i szefa sztabu generalnego. Wieczorem zebrała się pod przewodnictwem patriarchy Miro na Christea rada ministrów, na której premier w zastępstwie przebywającego w Genewie ministra spr. zagr. Commena poinformował ministrów o sytuacji międzynarodowej.

Kraj sudecki objęty powstaniem

W m. Haberspirk (okrąg Falkenau) doszło w środę rano do poważnych zajść między tłumem, liczącym 2000 Niemców sudeckich i żandarmerią czeską.

Początek rozruchom dało starcie między robotnikami i Niemcami. W czasie zajść żandarmeria dała salwę do tłumu Niemców, którzy rzucili się na budynek żandarmerii, zabierając zeń dwa karabiny maszynowe, granaty ręczne i 40 skrzyń z amunicją. Na miejsce wypadków przybyły z Falkenau samochodami oddziały żandarmerii. Między żandarmami i ludnością niemiecką wywiązała się walka. Wkrótce potem na miejsce starcia wyruszyły wojskowe samochody pancerne.

15 ŻANDARMÓW CZESKICH ZOSTAŁO ZABITYCH. STRATY NIEMCÓW SUDECKICH NIE SĄ ZNANE.

Nie incydenty, lecz otwarte powstanie

PRAGA (PAT). — W środę wieczorem radiostacja czechosłowacka ogłosiła przegląd sytuacji wewnętrznej w państwie, w którym zostało stwierdzone, że ostatnie incydenty na obszarach sudeckich przybrały charakter otwartego powstania. Komunikat stwierdza, że między policją, żandarmerią i wojskiem w wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z powstańcami, uzbrojonymi w karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe. Komunikat twierdzi, że ogniska powstania z wyjątkiem jednego zostały opanowane. Liczba ofiar zajść wynosi 23 zabitych i 75 rannych. W końcu komunikat stwierdza, że duch powstania nie został jeszcze stłumiony, a Rząd z uwagą śledzi rozwój wypadków i przedsiębierze kroki, mające zapobiec rozszerzeniu się powstania.

Obrady Rządu

PRAGA (PAT). W środę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premiera Hodży posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którym przedyskutowano sytuację na pograniczu i dotychczasowe zarządzenia Rządu. Zajmowano się także zagadnieniami gospodarczymi oraz sprawami budżetowymi.

Polskie balony zajęły pierwsze dwa miejsca

BRUKSELA, (PAT). Aeroklub belgijski podaje o godz. 19-ej następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon - Bennetta. Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch, t. j. „Polonii" i „S-11" (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. Z DOTYCHCZASOWEJ, NIEOFICJALNEJ KLASYFIKACJI, OBLICZONEJ JESZCZE NIEDOKŁADNIE, WYNIKA, ŻE DWA BALONY POLSKIE ZAJMUJĄ PIERWSZE MIEJSCA. Pierwsze balony:— „LOPP.", pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii, przeleciawszy 1600 km., na drugim miejscu jest balon „Warszawa", pilotowany przez inż. Krzyczkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii.

Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet", pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica" zajął czwarte miejsce z 1350 km. Oba te balony lądowały w Rumunii. Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na balonie „Valonia". Wylądował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km. Szwajcar Tilgenkamp i Francuz Crombez przelecieli poniżej 1000 km. Pierwszy wylądował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji.

Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni. Powyższe liczby obliczone są w przybliżeniu i dają tylko pojęcie o zajętych miejscach, aczkolwiek nie jest jeszcze znane miejsce lądowania pozostałych balonów belgijskich, ani też „Polonii". JEDNAKŻE W BRUKSELI WSZYSCY PRZYPUSZCZAJĄ, ŻE W ROKU BIEŻĄCYM ZWYCIĘSTWO ODNIOSĄ POLACY.

Niezwykły wypadek samochodowy

W północnej Szwecji wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa, mianowicie pędzący z wielką szybkością samochód pasażerski, wpadł na ostrym zakręcie na barierę i zwalił się w przepaść, lecz spadając zawadził kołami o konary olbrzymiego kilkusetletniego dębu. Pięciu pasażerów samochodu uległo tylko potłuczeniu, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. Po spędzeniu nocy wśród konarów dębu zdołali oni zawezwać pomocy okolicznych chłopów, którzy przy użyciu sznurów spuścili ich na ziemię. Uwolnienie samochodu nastręczyło znacznie więcej trudności i dopiero po ścięciu dębu udało się to uczynić.

Likwidacja szkół wyznaniowych w Austrii

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zamknięte zostały w Austrii wszystkie prywatne szkoły wyznaniowe, a więc istniejące przy klasztorach oraz szkoły żydowskie. Szkoły klasztorne zostały upaństwowione, zaś szkoły żydowskie zredukowane do jednego gimnazjum prywatnego w Wiedniu. Wobec tego, z 6 tys. uczniów żydowskich, studiujących dotychczas w gimnazjach wiedeńskich będzie mogło dotąd pobierać naukę tylko 400 osób obojga płci. Wyjątek stanowią prywatne szkoły czeskie, którym pozostawiono możność egzystencji.

Zatwierdzenie konfiskaty listu metr. Szeptyckiego

W Sądzie Okręgowym lwowskim odbyła się sprawa, mająca za przedmiot konfiskatę listu pasterskiego ks. metropolity Szeptyckiego. Skargę przeciw skonfiskowaniu tego listu w prasie wniosła gr. kat. kuria metropolitalna.

Sąd oddalił wniosek obrony i konfiskatę listu pasterskiego zatwierdził. (PAT).

Niemcy sudeccy domagają się prawa samostanowienia

Agencja Reutera donosi z Pragi, że stronnictwo Niemców sudeckich ogłosiło w Asch rezolucję, w której domaga się przyznania Niemcom sudeckim praw samostanowienia.

BERLIN (ATE). — Rzecznik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył między innymi, że trudno przypuszczać, ażeby państwa demokratyczne chciały przeciwstawiać się wszelkimi siłami zasadzie samostanowienia, o którą walczyły podczas wojny światowej. Zerwanie rokowań między Rządem praskim a Niemcami sudeckimi spowodowało wzrost naprężenia, ale niemieckie czynniki rządowe wyrażają nadzieję, że rozwaga przeważy i że nie dojdzie do krytycznych wypadków. Panuje tu również przekonanie, że stanowisko Francji staje się bardziej kompromisowe. Rozwiązanie problemu sudeckiego musi jednak nastąpić jaknajszybciej, polegać ono może jedynie — zdaniem rzecznika — na udzieleniu Niemcom sudeckim prawa samostanowienia.

Aresztowania wśród posłów sudeckich

BERLIN (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Karlsbadu, że według wiadomości z oficjalnych kół czeskich, w Czechosłowacji aresztowano szereg posłów i funkcjonariuszów partii Niemców sudeckich. Niebawem mają oni być stawieni przed sądem. Z kół Niemców sudeckich informują, że między aresztowanymi znajdować się ma poseł partii Niemców sudeckich, Kuenzel.

Przed rozmową Chamberlaina z Hitlerem

NIEM. BIURO INF. OGŁOSIŁO 14 B. M.:

PREMIER BRYTYJSKI P. NEVILLE CHAMBERLAIN ZA POŚREDNICTWEM AMBASADY BRYTYJSKIEJ W BERLINIE ZWRÓCIŁ SIĘ DO KANCLERZA HITLERA Z NASTĘPUJĄCYM OŚWIADCZENIEM: Z UWAGI NA CORAZ BARDZIEJ KRYTYCZNĄ SYTUACJĘ PROPONUJĘ SWÓJ NATYCHMIASTOWY PRZYJAZD DLA PODJĘCIA PRÓBY ZNALEZIENIA POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA — SPRAWY. ZAMIERZAM PRZYBYĆ DROGĄ POWIETRZNĄ I JUTRO RANO JESTEM GOTÓW DO ODLOTU. PROSZĘ O ZAKOMUNIKOWANIE MI, KIEDY NAJWCZEŚNIEJ MÓGŁBY MNIE PAN PRZYJĄĆ I PROSZĘ O WYZNACZENIE MIEJSCA SPOTKANIA. BĘDĘ PANU WDZIĘCZNY ZA NATYCHMIASTOWĄ ODPOWIEDŹ PODPISANO: NEVILLE CHAMBERLAIN.

KANCLERZ HITLER W ODPOWIEDZI NA PROPOZYCJĘ PREMIERA BRYTYJSKIEGO ODPOWIEDZIAŁ, IŻ GOTÓW JEST SPOTKAĆ SIĘ Z PREMIEREM BRYTYJSKIM 15 B. M., TO ZNACZY W CZWARTEK PO POŁUDNIU W OBERSALZBERG.

PREMIEROWI TOWARZYSZYĆ BĘDĄ: JEGO NAJBLIŻSZY DORADCA OSOBISTY SIR HORACE WILSON ORAZ SZEF WYDZIAŁU EUROPY ŚRODKOWEJ FOREIGN OFFICE — STRANG.

Gwałtowne walki nad rzeką Jang-Tse

Komunikat chiński donosi o ostatnich walkach, co następuje: Na południowym brzegu rzeki Jang-Tse natarcia Japończyków na linii Żuiczang — Nanczang nie powiodło się. Górzysty charakter miejscowości znacznie ułatwia Chińczykom obronę ich pozycji. Sytuacja zostaje bez zmiany.

Na północnym brzegu Jang — Tse walki koncentrują się wciąż dokoła miasteczek Haunmei i Guansin. Oba te miasteczka znajdują się w ręku Japończyków, lecz są izolowane od reszty armii japońskiej i od siebie. Wczoraj sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że w m. Guansin otoczony został oddział japoński, liczący 2 tysiące żołnierzy. Znajdująca się w Huanmei dywizja japońska usiłuje połączyć się z garnizonem w Guansin.

Według wczorajszych wiadomości, najbardziej zacięte walki z udziałem wielkich ugrupowań wojskowych, toczyły się pod Szanczen. Straty japońskie wyniosły tam około 5 tysięcy zabitych i rannych. Straty chińskie w kilkudniowej walce są również znaczne.

Obie strony komunikują, że przeciwnik używa gazów trujących, przy czym Japończycy używają podobno gazu musztardowego; Chińczycy zaś jakiegoś zielonkawego gazu, który wywołuje kichanie, a następnie porażenie błon śluzowych.

Komunikat chiński donosi, że energiczne działania lotników chińskich całkowicie paraliżowały ruch kolejowy na tyłach japońskich, wobec czego ruchy wojsk japońskich odbywają się bardzo powoli. (ATE).

Związek Młodej Polski nie płaci swym pracownikom

Kierownictwo Z.M.P. wyjechało

W środę stanął w roli pozwanego w Sądzie Pracy w Warszawie Związek Młodej Polski, będący, jak wiadomo, młodzieżową przybudówką Ozonu.

W roli powódki występowała p. Kozłowska, długoletnia działaczka sanacyjnych organizacyj młodzieży, ostatnio Związku Młodej Polski.

P. Kozłowska, która pełniła funkcje instruktorki w Związku Młodej Polski została zwolniona z miejsca, przy czym na pokrycie odszkodowania otrzymała jedynie sumę kilkudziesięciu złotych.

Na wczorajszą rozprawę w imieniu Z. M. P. stawił się jakiś osobnik, który, nie podając swego nazwiska, oświadczył, iż, wobec wyjazdu kierowników Z. M. P. zagranicę „w sprawach służbowych"(?), jest on obecnie faktycznym kierownikiem Związku, na co jednak żadnych dowodów, ani też pełnomocnictw nie posiada.

Sąd wyjaśnił owemu osobnikowi, że nie może on dopuścić do głosu, zaś pełnomocnik powódki tow. adw. Ludwik Cohn prosił o wydanie wyroku zaocznego.

Wyrok ma być ogłoszony w dniach najbliższych.

Runciman pośredniczy

PRAGA (PAT). — Członkowie misji lorda Runcimana Ashton Gwatkin i Peto udali się w środę po południu do Chebu, celem nawiązania kontaktu z Henleinem oraz otrzymania wiadomości o uchwałach prezydium SdP. W czwartek w godzinach rannych od byli oni dłuższą konferencję z Henleinem, dążąc do nawiązania ponownego kontaktu i wznowienia rokowań.

Należy podkreślić, że w wynurzeniach kół miarodajnych ujawnia się pewien optymizm, opierający się zresztą na tym, że noc na środę przeszła względnie spokojnie. W chwili obecnej klucz sytuacji leży w rękach lorda Runcimana. Według wiadomości z kół poinformowanych, Ashton Gwatkin miał doręczyć Henleinowi list od lorda Runcimana. Obaj angielscy pośrednicy byli jednocześnie w stałym kontakcie z premierem Hodżą, który po ukończeniu posiedzenia rady ministrów o godz. 12 w nocy udał się, po rozmowie z prezydentem republiki do swego gabinetu, gdzie przebywał do godz. 2.-ej w nocy.

Kundt wyjechał, by wrócić

PRAGA (PAT). — Sudecko-niemiecki poseł Kundt powrócił do Pragi. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wrócił, nie chcąc opuszczać w tak ciężkich czasach sudecko - niemieckiej frakcji parlamentarnej. Kundt podkreślił jednak równocześnie z naciskiem, że nie posiada ze strony kierownictwa partii sudecko - niemieckiej żadnych pełnomocnictw do prowadzenia rokowań.

Nadzieje na Chamberlaina

BERLIN (PAT). — Wiadomość o przyjeździe premiera Chamberlaina wywołała w kołach politycznych Berlina duże wrażenie. Koła urzędowe nie kryją swego zadowolenia z zapowiedzianego spotkania obu mężów stanu, które oceniane jest w Berlinie jako dowód, że W. Brytania usiłuje znaleźć kompromis w obecnej sytuacji. Całe życie polityczne przeniosło się teraz z Berlina do Berchtesgaden, gdzie przebywa kanclerz w otoczeniu swoich miarodajnych doradców, jak minister Ribbentrop i inni. Feldmarszałek Goering pozostaje nadal pod Norymbergą, nie opuszczając łóżka z powodu choroby.

S.O.S. Góry lodowe

W tych dniach przybył z Nowego Jorku do Gdyni motorowiec transatlantycki „Batory".

W czasie ostatniego rejsu m/s „Batory", gdy znajdował się w dn. 7 b. m. w okolicy Nowej Funlandii, spotkał tam górę lodową, zjawisko niezwykłe w tej porze roku, gdyż góry lodowe w tej okolicy utrzymują się najdalej do lipca. Kpt. Borkowski natychmiast ostrzegł drogą radiową sześć innych statków, znajdujących się w pobliżu. Ostrzeżenie to było bardzo ważne, gdyż w tej porze roku normalna służba patrolowa, ostrzegająca statki przed górami lodowymi, nie jest utrzymywana.

Towarzyszki! Towarzysze! Młodzi!

Wszyscy na zloty regionalne Młodzieży PPS do Warszawy i Katowic

W niedzielę 18 września odbędą się Zloty Regionalne w Warszawie i Katowicach. Program Zlotów przedstawia się następująco:

PROGRAM ZLOTU W WARSZAWIE.

Godz. 8 — 9 — zbiórka uczestników Zlotu na boisku „Skry" (ul. Okopowa 43/ 47).

Godz. 9 — bieg sztafetowy AS.

Godz. 9.30 — mecz piłki nożnej RPA Warszawa — RPA Śląsk.

Godz. 10 — odprawa kierowników Kół i grup w lokalu „Skry".

Godz. 10.30 — zbiórka Zlotu na boisku treningowym.

Godz. 10.45 — uroczyste otwarcie Zlotu. Otwarcia dokona tow. Tomasz Arciszewski.

Godz. 11 — wymarsz Zlotu do Cytadeli.

Godz. 13 — uroczyste PRZYRZECZENIE uczestników Zlotu na Stokach Cytadeli.

Godz. 13.30 — 14.30 — przemarsz Zlotu przez ulice Warszawy.

Godz. 14.30 — 17 Teatr „Ateneum" koncert orkiestry i przerwa obiadowa.

Godz. 17 — 19 Teatr „Ateneum" — AKADEMIA ZLOTOWA.

Godz. 19 — 20 Teatr „Ateneum" — Zakończenie Zlotu.

UWAGA! Na otwarcie Zlotu Dzielnice i Zw. Zaw. delegują poczty sztandarowe. Poza tym w otwarciu Zlotu poza uczestnikami mogą wziąć udział wszyscy, po uprzednim zaopatrzeniu się w karty wstępu, które wydają Dzielnice Partyjne, Kluby Sportowe, oddziały Zw. Zaw. i delegaci fabryczni. Informacji udziela OWM. P. P. S., ul. Długa 21, tel. 11.92-70.

PROGRAM ZLOTU W KATOWICACH.

Godz. 9.30 — zbiórka uczestników Zlotu na boisku W. F. i P.W. przy parku Kościuszki. Otwarcie Zlotu i przemarsz przez miasto.

Godz. 10 — Akademia w sali powstańców. Przemówienia i część artystyczna, w której wezmą udział Scena TUR. z Łodzi, zespoły: taneczne, orkiestr, chórów i zespołów scenicznych.

Godz. 13 — 14 — zawody lekkoatletyczne z udziałem repr. rob. Łodzi, Siły z Czechosłowacji i Śląska. Turniej siatkówki drużyn męskich repr. Łodzi, Siły z Czechosłowacji, Siły z Cieszyna, oraz repr. G. Śląska. Turniej siatkówki drużyn kobiecych.

Godz. 15 — Zawody o mistrzostwo śl. O. Z. P. R.: IRSK Katowice — KS. Chorzów — mistrz śl. O. Z. P. R.

Godz. 16 — zawody repr. Siły z Czechosłowacji — repr. śl. R. P. A. Zakończenie Zlotu.

UWAGA! Karta uczestnictwa w przedsprzedaży 50 gr., bilet na boisko 50 gr. O godz. 19 — zabawa ludowa w sali Parku Kościuszki — dla uczestników Zlotu za dopłatą 50 gr. Uczestnicy Zlotu, zamieszkujący ponad 30 klm. otrzymają na Zlot do Katowic 50 proc. zniżkę kolejową tam i z powrotem.

Informacje Zlotowe: biuro Zlotu mieści się w Katowicach, ul. Powstańców 2, róg Kościuszki 38, tel. 3-21-75.

Podajemy do wiadomości, że tow. Wacław Zajączkowski, długoletni i zasłużony kierownik naszej drukarni, z dniem 1 września r. b. na własne żądanie opuścił nasze wydawnictwo.

Przed wyborami do Sejmu

Sprawa ordynacji wyborczej

A więc 6-go listopada wybory do Sejmu. Wczoraj powitaliśmy orędzie p. Prezydenta, rozwiązujące Sejm i Senat, jako akt ważny i rozumny. Trzeba było już skończyć — najwyższy był czas! — z tym Sejmem, który nie odźwierciadlał w żadnej mierze nastrojów społecznych, a ostatnio zaczął stawać się terenem rozmaitych reakcyjnych intryg.

P. Prezydent wskazał na ordynację wyborczą, jako na przedmiot prac przyszłego Sejmu. Słusznie. Natomiast orędzie nic nie mówi o tym, czy ordynacja ma być **JEDYNYM** przedmiotem prac. Albo przynajmniej głównym. A to rzecz ważna.

Podkreśliliśmy wczoraj, że, niestety, nowe wybory będą odbywały się na podstawie starej ordynacji. A ta ordynacja, jak każdemu wiadomo, **UZALEŻNIA** stawianie kondydatów od tzw. „kolegiów" wyborczych z większością sanacyjną. Czyli że **KAŻDY** kandydat partyi opozycyjnych musi otrzymać „przepustkę" od większości sanacyjnej, ta zaś jest w dużej mierze zależna od władz administracyjnych. Stwarza to dla kandydatów opozycyjnych stanowisko trudne i dwuznaczne...

Ale gdzie wyjście? Oto pytanie. Skoro obowiązująca konstytucja przewiduje uchwalenie ordynacji przez Sejm? Wyjście przede wszystkim w **SKRÓCENIU** do **MINIMUM** trwania nowego Sejmu. Może uchwalić nową ordynację w ciągu paru tygodni. Już dodanie do obowiązującej ordynacji p. Podoskiego ustępu, zezwalającego na stawianie kandydatury każdej grupie 50 dorosłych obywateli, zmieniłoby ordynację gruntownie. Naturalnie, poprawek wymagają także inne artykuły ordynacji (wpływ administracji na przebieg wyborów).

A więc skrócić do minimum czas trwania nowego Sejmu! Tymczasem szereg pism, tak „reżimowych", jak i trochę „opozycyjnych" przewiduje raczej dłuższe trwanie nowego Sejmu. Tak np. „Czas" przypuszcza, że nowy Sejm będzie wybierał Prezydenta w roku 1940... Myśl nie do przyjęcia. Wszak nawet jeśli kandydatury opozycyjne (wszystkie, czy niektóre?) będą traktowane, powiedzmy, dość „życzliwie", to i tak nowy Sejm **PRAWDZIWYM ODBICIEM** polskiej rzeczywistości nie będzie!

A teraz zastanówmy się nad **INTENCJAMI.** Jakie są zamiary czynników tzw. „miarodajnych"? Pod tym względem stwierdzamy (w opiniach) dość znaczne **ROZDŹWIĘKI...** Jeśli np. weźmiemy d oręki wczorajszego „IKCa", znajdziemy tam wywiad z pewną (niewymienioną) wysoko postawioną osobistością. Otóż ta osoba skłonna jest traktować nowe wybory dość liberalnie. Chodzi o to, powiada, żeby wciągnąć do wyborów „jak najszersze sfery społeczeństwa polskiego". Przecie wszyscy — mówi — „chcemy w Polsce rządnej i zorganizowanej demokracji". Hasłami wyborów powinny być: 1) ordynacja wyborcza; 2) „scementowanie grup politycznych aktywnych i dynamicznych"; 3) osłabienie mafij, wydobycie na powierzchnię ludzi młodszych itd. Jak widać, wpływowa osoba, którą wypytywał „IKC", stoi także raczej na stanowisku, że nowy Sejm będzie trwał **czas dłuższy...** Taż sama osoba zapewnia, że sprawa emigracji politycznej może być pomyślnie załatwiona po ustabilizowaniu się stosunków w okresie powyborczym. Oświadcza także, że zwłaszcza ugrupowania demokratyczne (P.P.S., ludowcy) nie napotkają żadnych trudności przy wyborach.

Tyle „IKC" w wywiadzie. **INNY** zgoła ton w prasie OZONowej. „Gazeta Polska" nie pisze dosłownie nic... O ordynacji wyborczej nic! Onegdaj tylko przedrukowała znaną odezwę OZONową, w której o zmianie ordynacji wyborczej nie ma nic... A przecie „Gazeta Polska" jest naczelnym organem OZONu! I przecież OZON ma odegrać w akcji wyborczej główną rolę i położyć „opozycyjne" grupy „narodowych piłsudczyków" na obie łopatki! Ale „Gazeta" milczy. Problem ordynacji jej widać nie zajmuje. Wczorajszy artykuł wstępny jest poświęcony sprawom rolnictwa...

Zabrał atoli głos inny OZONizujący organ, mianowicie, „Kurier Poranny". Dał o wyborach cały wstępny artykuł. Mówi w znanym „podniosłym" tonie „kierowanej demokracji" o „jednolitej postawie wszystkch Polaków, o „dyscyplinie wobec woli Naczelnego Wodza", o **„zwartym marszu zorganizowanych szeregów"** itp. O jakiejśkolwiek szerszej myśli prawdziwie demokratycznej mowy nie ma. O ordynacji wyborczej tylko tyle, że ci, którzy byli niezadowoleni ze starej ordynacji, „mają sposobność wpłynąć pozytywnie na zmianę"... żeby naprawić ordynację, trzeba znaleźć się w nowych izbach".

Jak z tego widać, OZON sądzi, że przyszedł **JEGO CZAS!** Jeśli tak stawia sprawę, pokazuje tylko, że nie rozumie po prostu ,o co naprawdę chodzi. Chodzi o pierwszy krok ku demokratyzacji Polski, a nie o tworzenie dodatków do OZONu!

Demokratyczne ugrupowania polityczne wypowiedzą się w sprawie udziału w wyborach w najbliższym czasie. „Słowo" już „przewiduje", że socjaliści będą brali udział, ale podstawy do takiego „przewidywania" na razie nie posiada żadnej. Naturalnie, nie dziwimy się, że Warsz. Dzien. Narodowy" skwapliwie przedrukowuje te „przewidywania".

Należy sądzić, że stronnictwa demokratyczne wystąpią solidarnie. Walka o demokrację w Polsce powinna być prowadzona frontem szerokim i zwartym!

K. CZAPIŃSKI

Posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. odbędzie się dn. 24 września

W miesiącu młodzieży

Budzimy wiarę młodzieży w Polskę wolności

Coraz szerzej rozlewa się po kraju akcja Miesiąca Młodzieży prowadzona przez młodzież PPS. Coraz głębsze pokłady tęsknot i sił młodzieńczych wydobywa na powierzchnię naszego życia społeczno politycznego — dzielna i ofiarna działalność młodych towarzyszy. Zapełnia ona gorączką swojej pracy nasze lokale; dociera wszędzie tam, gdzie młodzież przeżywa swoją niedolę; na zlotach regionalnych demonstruje młodzież swoją dyscyplinę i gotowość; w kolportażu ulicznym pism, na zebraniach publicznych budzi z apatii i uśpienia przybitych trudem samotnych zmagań, obałamuconym otwiera oczy na prawdę.

Myślą przewodnią wystąpień jest **jedność starych i młodych świata Pracy, wspólna ich walka o ustrój socjalistyczny, o wolność, o zachowanie Niepodległości!**

Nie ma odrębnego rynku pracy dla młodych i starych. Przesunięcie bezrobocia od starych do młodych lub odwrotnie w ramach wciąż ograniczonego rynku pracy, nie likwiduje skutków bezrobocia.

Usunąć nędzę można przede wszystkim przez spożytkowanie dla wspólnego dobra całej zdolności produkcyjnej świata pracy. Droga do tego prowadzi poprzez przebudowę ustroju gospodarczego na zasadach socjalistycznych.

Młodzież coraz lepiej rozumie istotę sprzeczności interesów świata pracy i świata kapitału. Rozumie, że potędze wroga, nieprzebierającego w środkach, silnego gospodarczo oraz politycznie zorganizowanego, trzeba przeciwstawić siłę inną. Świadomą siłę zorganizowanego Świata Pracy.

Polska Partia Socjalistyczna — widzi w młodzieży najpewniejszy, w ogniu walki w ciągu dziesiątków lat wypróbowany instrument zorganizowanego ataku. Bo skoro walka — to tylko atak!

***

Walka o zwycięstwo socjalizmu **w dzisiejszej sytuacji Polski — to nietylko walka o sprawiedliwość społeczną.** To nieodzowny warunek utrzymania Niepodległości. Nie mamy na myśli tylko obecnej nad wyraz ciężkiej sytuacji międzynarodowej. Chodzi o przyszłość.

Totaliści różnej maści, broniąc wiadomych interesów, rwą się do wychowywania całej młodzieży na posłusznych ordynansów różnych „wodzów". Ukrywają przed nią najistotniejsze zagadnienia życia, zaśmiecają głowy głupstwami z repertuaru judeo - centryzmu, pragnąc systematycznie oduczać od poczucia **osobistej odpowiedzialności** za losy państwa. Każdy wzrost wpływów totalnych na młodzież, — to wzrost niebezpieczeństwa dla Państwa i jego Niepodległości, która wspierać się może jedynie na świadomych obywatelach. Dziś, jak długo żyją jeszcze zdolni do władania orężem żołnierze wychowani w twardej, bezkompromisowej walce o Niepodległość i Socjalizm — tak długo możemy być pewni, że najeźdźcę zawsze spotka las bagnetów, trzymanych przez ręce nienawykłe do czapkowania przed przemocą. Lecz coby się stało, gdyby zluzować ich mieli wychowankowie totalizmu? Co by się stało, gdyby totalizm objął rząd dusz? Jesteśmy krajem młodych! Po Sowietach jesteśmy drugim krajem o największej liczbie młodych obywateli. Któregoś pięknego dnia odrazu wkroczyłyby na arenę życia publicznego ludzie nowi o niewypróbowanej wartości obywatelskiej i nie dający gwarancji posiadania jej w ogóle.

Dla totalisty, zapatrzonego w egoistyczny interes klasowy i to klasy najmniej licznej, najmniej wartościowej i najmniej dla państwa potrzebnej, cnoty obywatelskie sprowadzają się do potulnego wypełniania poleceń. W ich pojęciu, to cnoty obywatelskie, a zarazem **żołnierskie.** Deklamują na każdym przecież kroku, że umiejętność słuchania i podporządkowywania się — to gwarancja zwycięstwa w wojnie. Przed dwoma laty czytałem w nielegalnie kolportowanej w Niemczech broszurze socjalistycznej, ciekawą opinię. Otóż pewien wyższy dowódca niemiecki wyraził się kiedyś, że we współczesnej wojnie, wojnie zmechanizowanej, stokroć większą wartość bojową przedstawia jeden zdolny do krytycznego myślenia i samodzielnego postępowania obywatel, wychowany **przez opozycję, niż setka posłusznyh jołopów, umiejących tylko słuchać rozkazów.**

Zresztą wymowniejsze są niedawne dzieje naszego kraju. Cofnijmy się pamięcią do lat 1919—1921. Przecież wówczas zwyciężyliśmy! **Zapytajmy naszych sumień; skąd czerpaliśmy wtedy naszą inicjatywę, hart, entuzjazm i brawurę wojenną? Czy z tego, że wodzowie trzymali nas za mordę?**

Nasze cnoty żołnierskie inne miały źródła. Wypływały one z wiary w Polskę Wolności i Sprawiedliwości Społecznej! Wypływały z poczucia odpowiedzialności **każdego — za całość!**

Nieszczere więc i naciągane do innych niż troska o państwo celów są metody jołopochwalców.

Rozumie to młodzież socjalistyczna, zwalczając zarazę totalistycznego obłędu i przeciwstawiając mu idee wolności.

Pragnie kształtu w poczuciu obowiązków i praw obywatelskich, w poczuciu własnej wartości. To jej daje Socjalizm.

I dlatego Socjalizm — to gwarancja Niepodległości i Sprawiedliwości Społecznej, dlatego Socjalizm — to gwiazda przewodnia młodzieży.

Edward Hryniewicz.

Przegląd prasy

CO BĘDZIE PO ROZWIĄZANIU?

O ile pisma, reprezentujące poglądy poszczególnych stronnictw w Polsce, nie wypowiadają swego ostatecznie sprecyzowanego stanowiska w sprawie rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej, czekając na wypowiedzenie się władz naczelnych swych stronnictw — o tyle pisma, nie związane bliżej z żadną grupą, zaczynają już precyzować swe stanowisko.

„Kurier Warszawski" przyjmuje pozytywnie sam fakt rozwiązania Sejmu:

> **Decyzję p. Prezydenta przyjąć musimy z całkowitym zrozumieniem. Nie oddając się marzycielstwu, możemy zimno stwierdzić, iż nareszcie usunięto skład Sejmu, który był symbolem najjaskrawszego odsunięcia społeczeństwa od państwa.**
>
> **Nareszcie stwierdzono, iż dzieląca je od siebie zapora dotychczasowej ordynacji wyborczej winna być usunięta. I uczyniono w tym kierunku *pierwszy krok!***

Naogół zresztą wszystkie pisma oceniają dodatnio rozwiązanie niepopularnego Sejmu. Nie ma natomiast dotąd sformułowania stanowiska co do przyszłości, t. j. co do brania, czy nie brania udziału w wyborach, które będą się odbywać według starej z 1935 r. ordynacji.

Poważne wątpliwości na temat udziału w tych wyborach zgłasza „Dziennik Ludowy":

> **W sytuacji obecnej wybory mogą łacno mieć charakter czysto formalny, a skład Sejmu powstałby w zależności od takich czy innych układów i kompromisów, zawartych *poza wolą wyborców*. A właśnie z tego rodzaju metodami społeczeństwo chce raz na zawsze skończyć.**
>
> **Nawiasem dodamy, że źle się stało, iż rząd nie spróbował przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie rozwiązanym.**

DLACZEGO SEJM ZOSTAŁ ROZWIĄZANY?

Nad tym pytaniem głowią się różne pisma, doszukując się przyczyn przyspieszonego zgonu Sejmu. „Dziennik Bydgoski" dopatruje się tych przyczyn w **wewnętrznych** rozgrywkach rządzącego obozu. Chodziło o oczyszczenie drogi do wyborów Prezydenta w r. 1940 i o ułatwienie rządowi poruszania się na terenie parlamentarnym:

> **Decyzja pana Prezydenta sprawiła, że nie ma już posłów, których wyznaczył płk. Sławek, inny komplet poselski będzie również wybierał nowego Prezydenta w roku 1940 i opozycyjne grupki sanacyjne, pułkownikowsko - sławkowskie otrzymały *śmiertelny cios*, z którego już nie zdołają się podnieść, gdyż pozbyły się wszelkich atutów.**

I dalej:

> **Rząd pozbędzie się opozycji sejmowej: konserwatywnej i pułkownikowskiej i częściowo generalskiej. Prawa ręka pana Prezydenta, wicepremier Kwiatkowski, nie będzie już złośliwie atakowany i łatwiej będzie mógł odegrać tak wielką rolę w długodystansowej polityce wewnętrznej, którą to rolę wyznaczył mu pan Prezydent Rzplitej, a zapoczątkowaniem jej była znana mowa katowicka pana wicepremiera.**

KONSERWATYŚCI NIEZADOWOLENI.

„Słowo" półgębkiem daje wyraz swemu niezadowoleniu z rozwiązania izb parlamentarnych, obawiając się, że wejdą do nich w większej ilości „ludzie p. **Kwiatkowskiego"** i z żalem pisze, że akt z 13 bm. wymierzony jest przeciw nie tyle umiłowanemu przez bogów, co przez konserwatystów, pułk. Sławkowi:

> Opinia Warszawy uważa, że dekret, rozwiązujący parlament, wymierzony był w tak zwaną *opozycję reżimową*, to znaczy w tych współpracowników Wielkiego Marszałka, którzy do Ozonu nie wstąpili.

Cierpko również o ostatnim wydarzeniu politycznym pisze „Czas". Zgłasza wątpliwości czy chwila ze względu na położenie międzynarodowe i wewnętrzne jest odpowiednią i czy nowy Sejm będzie lepszy od obecnego. Jeden argument „Czasu" nie pozbawiony jest słuszności:

> Kandydatów wybierają kolegia wyborcze, na których skład wpływ decydujący mają ciała samorządowe. Te ciała samorządowe od roku 1935 nie uległy zmianie.

Istotnie pod tym względem nic się nie zmieniło. Społeczeństwo nie będzie mogło według swego uznania wystawiać kandydatów, a głosować będzie mogło tylko na zgóry wyznaczonych.

Najjaskrawiej swe niezadowolenie z rozwiązania p. Sławkowego sejmu wyraża „Dziennik Poznański". Twierdzi, że dotychczasowy Sejm był dobry i nie wadził nikomu, a p. Sławek to było poprostu szczere złoto:

> Walery Sławek ani nigdy przeciw nikomu nie przemawiał, ani żadnych uchwał nikomu niemiłych nie forsował, przeciwnie cofnął się w cień parlamentu.

„Dziennik Poznański" uważa, że p. Sławek padł ofiarą intrygi, gdyż **„tkwimy po prostu po uszy w personalizmie i rozgrywkach osobistych".**

Ale nie tylko w p. Sławku, cytowane pismo widzi przyczynę operacji dokonanej na Sejmie. Jest przyczyna druga:

> **Chodzi przede wszystkim o rozwinięcie wyborczej działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

Zaraz dalej organ konserwatywny zamieszcza złośliwie, nie pozbawione zresztą racji obawy:

> Zapowiadająca się aktywność wyborcza OZN. będzie miała do pokonania jedną zasadniczą przeszkodę, przeszkodę **braku należycie rozwiniętej sieci organizacyjnej w terenie. I właśnie brak tej** silnej organizacji terenowej OZN. nasuwa wielu ludziom obawy, że — ze szkodą dla samej idei konsolidacji, stale wysuwanej przez OZN., jako hasło — pomagać zacznie **czynnik administracyjny.**

INNE PISMA.

O stanowisku innych pism nie wiele da się powiedzieć. Zwłaszcza na prawicy nacjonalistycznej spotykamy wiele mówiące milczenie. Oenerowskie „ABC" milczy, jak zaklęte. Nie znajdujemy w nim słowa o wyborach. Również na ten temat nic się nie możemy dowiedzieć z endeckiego „Warszawskiego Dziennika Narodowego", chyba, że organ Str. Narodowego poruszył tę aktutalną sprawę w artykule wstępnym, który został skonfiskowany. „Gazeta Polska" ogranicza się do cytowania w „Przeglądzie Prasy" głosów innych dzienników, nie zajmując stanowiska.

Jedynie w „Kurierze Porannym" p. Hrabyk syrenim głosem wzywa opozycję, by wzięła udział w wyborach.

S-EK.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Chemicznego Oddział we Włocławku zł. 12.15

List do Redakcji

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Przebywając od paru tygodni w Belgii, z pewnym opóźnieniem dowiaduję się o niezgodnych z prawdą informacjach, podanych w ub. miesiącu przez część prasy polskiej, a dotyczących sprawy tak mało ważnej, jak mój wyjazd zagranicę. W szczególności niektóre z pism podały, jakobym otrzymał jakieś, bliżej nieokreślone, „stypendium". Uważam wobec tego za stosowne oświadczyć co następuje:

Żadnego **„stypendium"** na wyjazd od nikogo nie otrzymałem. Przebywam w Belgii na propozycję moich wydawców pp. Gebethnera i Wolffa. Fundusze, jakie mam od tej firmy otrzymać podczas mojego pobytu zagranicą, stanowić będą — według zawartej między nami umowy — zaliczkę na honorarium za powieść, jaką zamierzam napisać po przeprowadzeniu studiów nad życiem **emigracji robotniczej polskiej w Belgii.** Znaczy to — okoliczność tę stwierdzam tu z całym naciskiem — że przebywam zagranicą **na własny wyłącznie „rachunek",** prościej mówiąc: za własne pieniądze.

Uprzejmie prosząc Szan. Obywatela Redaktora o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia, pozostaję z demokratycznym pozdrowieniem

Leon Kruczkowski.

Leodium, 12 września 1938.

Tow. B. Drobner ciężko chory

W stanie zdrowia tow. dr. Bolesława Drobnera, który cierpi na silne osłabienie mięśnia sercowego, nastąpiło ostatnio pogorszenie. Chory miewa ataki duszności, przy czym wystąpiła silna opuchlina nóg.

W związku ze stanem zdrowia tow. Drobner, który pozostaje nadal w więzieniu krakowskim, obrona zwróciła się do władz sądowych o powołanie konsylium lekarskiego z miasta.

Spodziewamy się, że nastąpi niezwłoczne wypuszczenie tow. Drobnera na wolność.

O wyborach samorządowych

Uczciwe wybory

W sposób uroczysty ogłoszono wszem wobec, że wybory samorządowe tym razem mają być czyste, uczciwe i rzetelne, że na wyborców nie należy wywierać nacisku, że winni się oni cieszyć zupełną swobodą wypowiedzenia swej istotnej woli.

Opinia publiczna przyjęła tę enuncjację z prawdziwym zadowoleniem. Jest to bądź co bądź wyrazem poważnego *postępu* naszej myśli politycznej. Jeszcze nie tak dawno, zaledwie kilka lat temu, słyszeliśmy z tego samego miejsca i z tych samych ust enuncjacje zgoła inne. Mówiono nam wtedy, że rząd może wystąpić w akcji wyborczej, jako strona zainteresowana, że ma więc prawo użyć na swoją korzyść wszystkich środków, które ma do dyspozycji, i aparatu, który jemu podlega. Utkwiły nam wszystkim w pamięci czasy, kiedy starostowie wydawali w tym duchu dyspozycje podwładnym sobie organom samorządowym, kiedy inspektorowie szkolni rozsyłali okólniki do nauczycielstwa, zalecające mu angażowanie się po stronie obozu rządowego, kiedy wpływanie i nacisk stały na porządku dziennym. Dziś został uczyniony — na razie oficjalnie, praktykę ocenimy później — wielki krok naprzód. Nastąpiło otwarte zerwanie z metodą Napoleona III, z jego koncepcją kandydatów oficjalnych, cieszących się specjalnymi względami administracji i przywilejami.

Społeczeństwo musi domagać się w sposób najbardziej stanowczy, aby zapowiedź została WYKONANA, a zwłaszcza, aby wola czynnika centralnego nie została przekreślona przez czynniki lokalne, przez prowincjonalnych kacyków, którym może nie łatwo będzie odwyknąć, nie łatwo będzie się przyzwyczaić do nowoczesnych, zachodnio-europejskich metod politycznych. A jest to bezwarunkowo niezbędne, aby w społeczeństwie odrodzić wiarę, wytworzyć przekonanie, że akt wyborczy jest istotnym i prawdziwym odbiciem i wyrazem stanowiska szerokich warstw społecznych. Trzeba, abyśmy mogli jaknajszybciej zapomnieć o tych przykrych doświadczeniach, które wynieśliśmy z niedawnej doby politycznej.

Uczciwe, rzetelne, czyste wybory, to jedno z czołowych, zasadniczych haseł demokracji. Jest to kardynalny, nieodzowny warunek prawdziwej demokracji. Mogą być najwspanialsze ustawy wyborcze, gwarantujące powszechne, równe, tajne, proporcjonalne prawo głosowania, zapewniające większości rządy. Będą one pozbawione wszelkiego znaczenia, jeżeli wybory nie będą uczciwe, jeżeli na wyborców będzie wywierany nacisk, jeżeli będą dokonywane nadużycia. To jedno wystarczy, aby rządy dostały się w ręce mniejszości, aby słowem w państwie nie było demokracji.

Jeżeli więc rzucona została zasada rzetelności wyborów, musimy wyraźnie określić, co pod tym należy rozumieć, jakie gwarancje są niezbędne, aby wybory były istotnie czyste. Pokus do pogwałcenia w okresie wyborczym woli wyborców jest aż za nadto wiele, i dlatego obywatel musi być chroniony.

W pierwszym rzędzie wchodzi tu w grę NACISK. W państwie współczesnym olbrzymia większość mieszkańców pozostaje w stosunku zależności. Najdotkliwsza zależność to zależność ekonomiczna. Urzędnicy, pracownicy przedsiębiorstw państwowych zależni są od państwa, robotnicy, pracownicy prywatni są zależni od swych pracodawców, od właścicieli narzędzi pracy, płatnicy podatków są zależni od tych, którzy podatki te wymierzają, obywatele są zależni od szeregu zarządzeń władz administracyjnych i od sposobu ich wykonywania.

Główną obroną wyborcy przed naciskiem jest tajność głosowania. Ale tajność ta musi być *bacznie strzeżona*, musi być ściśle wykonywana, gdyż istnieją najrozmaitsze sposoby jej przekroczenia. A u nas tymczasem, naturalnie w obozie rządowym, nie brak głosów, które pragną ograniczenia tajności, które uważają, że tajność powinna być tylko fakultatywna, zależna od woli wyborcy, ale że wyborca powinien również mieć prawo głosowania jawnego. Wykazywaliśmy już nieraz, że byłoby to w ogóle przekreśleniem tajności, gdyż wywieranoby wtedy nacisk, aby głosować jawnie i to naturalnie tak, jak życzy sobie czynnik, który naciska. Jeżeli więc wybory mają być czyste, tajność powinna być obowiązkowa i bezwarunkowa, a wszelkie jej przekroczenie i nacisk w tym kierunku winny być jak najsurowiej wzbronione.

Ale sama tajność nie stanowi tu jeszcze wszystkiego. Jest wielu wyborców lękliwych, steroryzowanych, nie zdolnych do sprzeciwu, którzy nie są pewni, czy tajność chroni ich dostatecznie, którzy nie ośmielają się sprzeciwiać wyższej władzy. I dlatego jest w pierwszym rzędzie potrzebne, aby istotnie nie było nacisku, aby wyborca miał sobie pozostawioną zupełną swobodę decyzji, aby nie miał nad sobą nieproszonych opiekunów. Państwo winno nie tylko samo zgodnie ze swą zapowiedzią wstrzymać się od wywierania nacisku, ale powinno wzbronić każdemu wyzyskiwania swej przewagi ekonomicznej, czy jakiejkolwiek innej, dla wpływania na wynik wyborów.

Obok nacisku drugim wrogiem rzetelności wyborów jest PRZEKUPSTWO. Jest to również w gruncie rzeczy forma nacisku, ale nie drogą straszenia i terroryzowania, ale drogą *obiecywania* i *nagradzania*. Skutek jest ten sam. Nie idzie tu tylko o bezpośrednią formę zapłaty za głos. Wszelkie mniej lub więcej określone obietnice polepszenia warunków materialnych, podniesienia stanowiska służbowego, zapewnienia zaszczytów i odznaczeń, spełniają również tę rolę.

Dalszym sposobem naruszenia rzetelności wyborów są wszelkie znane metody, mające na celu utrudnienie lub uniemożliwienie *pewnym ugrupowaniom* ich akcji wyborczej. Nie mówimy już o terrorze wyborczym, stosowanym przez uzbrojone bojówki. Tolerowanie tego rodzaju objawów byłoby jawnym pogwałceniem czystości wyborczej. Ale nawet takie rzeczy, jak np. odmawianie sal na zgromadzenia, gdyż właścicielowi sali dano do poznania, że mogą go czekać w razie udzielenia sali różne przykrości, stanowi zaprzeczenie zasad rzetelności wyborów.

Wreszcie przekroczenie najjaskrawsze — bezpośrednie fałszerstwa wyborcze, PRZEINACZANIE WYNIKU wyborów, nadużycia. Tylko ścisła kontrola czynników społecznych, kontrola trwająca bez chwili przerwy od rozpoczęcia aktu wyborczego do ostatecznego ustalenia wyników wyborów, może stanowić gwarancję pełnej uczciwości wyborów. I niezbędna jest surowa, bezwzględna, odstraszająca odpowiedzialność w wypadkach, kiedy sprawcy nadużyć zostaną ujawnieni, bez względu na wysokość ich stanowiska. Nie może bowiem bezkarnie jednostka przekreślać woli społeczeństwa.

Zasada rzetelności wyborów pociąga więc za sobą, jak widzimy, wyraźne konsekwencje. Muszą one zostać wyciągnięte, jeżeli już nie demokracja, ale proste zasady uczciwości i sprawiedliwości mają u nas obowiązywać i triumfować.

A. PRÓCHNIK.

Jednaj nowych prenumeratorów!

Z cyklu: Listy belgijskie

Pierwsze kontakty

Leodium, wrzesień 1938.

Hiszpania: najczulszy to chyba dzisiaj „odczynek" dla poznawania orientacji politycznej, równie jednostek, jak zespołów ludzkich. „Powiedz mi, jaki jest twój stosunek do stron walczących w Hiszpanii, a powiem ci, kim jesteś" — oto formuła, którą można od dwóch lat stosować wszędzie, wszędzie i — niezawodnie. A właśnie tak się złożyło, że pierwszy mój kontakt z polską emigracją robotniczą w Belgii z miejsca natrafił na klawisz „hiszpański". W Liége, na przedmieściu, zachodzę — w pierwszym dniu po przyjeździe — do mieszkania polskiej rodziny robotniczej. „Poznaniacy", oceniam z kilku zdań wstępnej rozmowy. Na stole numer „Wiarusa Polskiego", wychodzącego we Francji dziennika emigracyjnego o obliczu „narodowo - katolickim". No, myślę sobie, skoro „poznaniacy" i skoro „Wiarus" na stole... Naraz — spór. Towarzysz mój, miejscowy inteligent — Polak, wprowadzający mnie „w teren", spiera się — uprzejmie zresztą — z lokatorami mieszkania. O cóż chodzi? Młody robotnik zarzuca „Wiarusowi" tendencyjne — w duchu niekorzystnym dla wojsk republikańskich — oświetlenie sytuacji wojennej w Hiszpanii. Mój inteligent jest właśnie przedstawicielem „Wiarusa" na Belgię, stąd spór... Rzecz prosta, przysłuchuję się z całą uwagą. Więc jednak! Więc przecież! Mimo, że „poznaniacy" i mimo, że „Wiarus" na stole...

— Oni tu wszyscy są „za rządowcami" — tłumaczy mi później, już na ulicy, mój inteligent. Wiedzą, że w armii republikańskiej walczą robotnicy, górnicy, tacy, jak oni...

„Oni", to — w całości niemal — polska emigracja robotnicza w Belgii. „MY WSZYSCY ZA RZĄDOWCAMI", słyszałem potem często z ust starszych i młodszych Polaków - robotników. Opowiadano mi o wielkiej, na tysiąc zgórą głów szacowanej liczbie polskiej młodzieży robotniczej, która z Belgii poszła do Hiszpanii...

— MIEJSCE POLAKÓW WSZĘDZIE TAM, GDZIE TOCZY SIĘ WALKA O WOLNOŚĆ! — mówi do mnie z żarliwym przekonaniem 69-letni robotnik, „dziadek" emigracji belgijskiej, obywatel Feliks Kałuski, syn powstańca z 1863 roku, postać, o której wypadnie jeszcze osobno napisać.

Tak oto — czysto i mocno — brzmi „hiszpańska" nuta w pierwszym kontakcie moim z polską emigracją robotniczą w Belgii.

Powiecie może: cóż w tym dziwnego, że robotnicy są — w stosunku do wojny hiszpańskiej — „rządowcami"? W Polsce, w „starym kraju", jest to zjawiskiem powszechnym i dobrze znanym, cóż dopiero w demokratycznej, liberalnej Belgii!

Otóż właśnie! Sprawa tylko z pozoru wydaje się tak prosta i oczywista, tak „sama przez się" zrozumiała. W gruncie rzeczy jest znacznie „skomplikowańsza".

Cokolwiek możnaby powiedzieć o dzisiejszych stosunkach wewnętrznych w Polsce, trudno zaprzeczyć, że istnieje tam i rozwija się potężny, jawny i samodzielny ruch robotniczy, zarówno zawodowy, jak i polityczny, czy kulturalny; istnieją i działają wielkie organizacje, umożliwiające robotnikowi krajowemu nie tylko zbiorową walkę o postulaty ekonomiczne i socjalne, ale, co niemniej ważne, również i samodzielne kształtowanie świadomości i postawy ideowej, stanowiska wobec faktów i zagadnień politycznych zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

Emigracja — choćby w krajach tak liberalnych, jak Francja czy (w mniejszym już znacznie stopniu) Belgia — stwarza pod tym względem zgoła odmienne warunki. Jeśli o Belgii mowa, nie waham się określić te warunki — na podstawie dotychczas poczynionych obserwacyj — przykrym i bolesnym słowem: GHETTO. Tak jest, formy bytu robotnika polskiego w Belgii są najtypowiej „ghettowe". Życie społeczno-ideowe emigracji ogranicza się do kultywowania — w najbardziej uproszczonym zakresie dość wątłej więzi narodowej (wątłej zwłaszcza jeśli chodzi o młode pokolenie). Dla robotnika oznacza to jakgdyby oddychanie jednym tylko płucem — zjawisko, przez samych robotników boleśnie tu odczuwane, zwłaszcza ze względu na kontrast z jakże bujnym i pełnym życiem publicznym zachodnio-europejskiej klasy robotniczej!

Ciekawe przeciwieństwo: tu, w demokratycznej Belgii, robotnik-Polak jako JEDNOSTKA w życiu codziennym: w fabryce, w kinie, na ulicy, czy w urzędzie, czuje się w daleko większym stopniu „pełnowartościowym" obywatelem, niż jego brat - robotnik w tych samych okolicznościach w Polsce. Swoją „minderwertigkeit" (niższość) odczuwa dopiero wtedy, gdy uświadamia sobie swą przynależność ZBIOROWĄ, przynależność do masy wychodźczej. W kraju, jak wiemy jest wręcz odwrotnie: robotnik, w życiu osobniczym wciąż narażony na doświadczanie „kompleksu niższości", lepsze samopoczucie obywatelskie odzyskuje dopiero w zespole, w masie, w organizacji.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że robotnikowi-Polakowi w Belgii wystarcza całkowicie jego stosunkowo znacznie lepsza (w porównaniu z warunkami krajowymi) sytuacja ekonomiczno - „życiowa" i — powiedzmy — obyczajowo - towarzyska; że poprzestając na tym tylko, niewątpliwym „awansie społecznym", zacieśnionym do życia osobistego, nie odczuwa on żadnych potrzeb społeczno - organizacyjnych. Owszem, potrzeby te nurtują emigrację robotniczą bardzo silnie.

Czy jednak zaspokojenie ich jest możliwe w ramach istniejących obecnie zrzeszeń i organizacyj o charakterze kulturalno-narodowym, kombatanckim czy towarzyskim? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie fakt, że wszystkie egzystujące dziś na terenie Belgii organizacje polskie (a jest ich niemało) skupiają w swych szeregach zaledwie drobny ułamek żyjących tutaj Polaków-robotników

Oto, co mówi na ten temat jeden z najpoważniejszych tutejszych działaczy, robotnik-górnik:

— My robotnicy rozumiemy dobrze, że skuteczne i rzeczywiste zorganizowanie całego ogółu naszej emigracji jest możliwe tylko na płaszczyźnie haseł robotniczych, przede wszystkim zawodowych. Ze strony władz belgijskich nic nie stałoby na przeszkodzie tym zamiarom. Niestety, w łonie samej emigracji działają czynniki, którym samodzielne zorganizowanie się robotników w duchu prawdziwie robotniczym, zawodowym, przyniosłoby utratę dotychczasowych wpływów i znaczenia. Te czynniki posługują się zawsze tą samą, wypróbowaną metodą: każdą próbę stworzenia u nas ruchu zawodowego robotników - Polaków okrzykują jako robotę „komunistyczną" — a czy pan wie, co to oznacza dla nas tutaj w Belgii? Odebranie „permis du travail" (pozwolenia pracy) i natychmiastową „ekspulsję", wydalenie z kraju.

Ta groźba wisi nad każdym z nas i wspomniane „czynniki" umieją ją wykorzystać. A tymczasem czas płynie i coraz silniej odczuwamy brak wielkiej, wszystkich nas skupiającej organizacji zawodowej, która mogłaby prowadzić akcje w najdonioślejszych, elementarnych sprawach naszego bytu tutejszego, jak choćby w sprawie rent starości...

Ba, sprawa rent! Wysuwa się ona dzisiaj, jako zagadnienie dominujące, na pierwszy plan życia polskiej emigracji robotniczej w Belgii. Wypadnie zatem napisać o niej osobno.

LEON KRUCZKOWSKI

Wanda Wasilewska

WODAMI POLESIA

VI. Pisklęta

We wsi nad Styrem mały, czteroletni Petro wybiera się z nami w drogę. Kładzie się spać w nogach łóżka rodziców z tym, że zabieramy go rankiem ze sobą. Kiedy wstajemy, czeka już na nas pod stodołą. Z powagą pomaga znosić graty do kajaka. I wsiada, pośpiesznie, nie czekając na nas.

Na brzegu stoi matka, ojciec, gromada dorosłych i dzieci. Petro sadowi się w kajaku z poważną miną, nie zwracając na tamtych uwagi.

— Petro, nie będzie kuczno bez mamy? — pyta z brzegu zaskoczona trochę decyzją chłopca matka.

— Nie.

Powoli odpływamy. Na pewno Petro podniesie za chwilę wrzask, zechce wracać. Ale zabawa jakoś przedłuża się. Chłopczyk siedzi, patrząc przed siebie uważnymi oczyma.

— No, Petro, może wrócimy?

— Nie.

— Cóż to, chcesz z nami jechać aż do Warszawy?

— Pojidu.

Masz babo placek. Żart poszedł za daleko. Skręcamy z powrotem. Ta sama gromadka ludzi na brzegu. Ale Petro nie chce wysiadać. Kurczowo trzyma się paluszkami burty.

— Pojidu! Pojidu! Pojidu!

Ojciec perswaduje. Nic nie pomaga. Wreszcie pomysł:

— Petro, jakże bez czerewyczków do Warszawy?

Mały patrzy na swoje bose, brudne nóżki. Powoli wstaje. Wychodzi. To go przekonało. Bo jakże bez butów pokazać się w Warszawie!

Odpływamy. Mały Petro stoi na brzegu — okrągła buzia pod daszkiem wystrzępionej czapki, podarta koszulina, postrzępione portcięta. Oglądamy się — brunatny punkcik na brzegu nie porusza się patrzy za nami. Aż się roztapia wieś w siwej oddali — a za wsią Petro. Czteroletni brzdąc, który bez żalu decydował się zostawić chatę, matkę, wszystko, dla ułudnego mirażu dalekiego miasta. Po raz pierwszy w życiu jadł cukierki z naszej blaszanej puszki, i widać tym smakiem słodkim i nieznanym oczarowało go dalekie miasto — kiedy barwę i zapach landrynek porównał ze swoim życiem.

W Dzikowicach trzy dziewczynki. Nadia, Luba, Wiera. Rozczochrana, czerwona, spocona Luba bieli płot. Glinka pokrywa szarymi maźnięciami spróchniałe, stare deski. Pochlapane glinką pstrzą się liście pokrzyw, wybujałe pod parkanem i krzaki kartofli w ogródku. Na rękach, na włosach, na twarzy i bosych nogach białe placki i bryzgi. Z dzikim zapałem Luba bieli płot. To nic, że w nocy przyjdzie deszcz i zmyje wszystko, że białe smugi popłyną na drogę, i znów nagie i krzyczące rozpaczliwie szczelinami i próchnicą będą stały deski. Płot musi być pobielony — z dwu stron, z boku od drogi i z frontu, także z drogi widocznego. Trzeci, wychodzący na podwórze zagrody, może zostać tak jak jest. Trzeba bielić na dwa boki, kilkanaście metrów. Jutro robota zacznie się na nowo ,ale w tej chwili Luba nie myśli o tym.

A kiedy się skończy bielić płot, trzeba pozamiatać podwórze, i pozaganiać kaczki, i przynieść wody z rzeki, i przeprać szmaty, i obrać kartofle, i spełnić tysiące prac, poza kołysaniem, noszeniem, bawieniem dwojga rozwrzeszczanych niemowląt. Brudna, obdarta i niezupełnie normalnie umysłowo wyglądająca kobieta — to matka. Przychodzi do nas, siada na ławie w stodole. Kosmyki włosów wyłażą z pod chustki, w ramionach dwoje niemowląt.

— Bliźnięta?

— Nie. Chłopczyk mój, dziewczynka córki.

Z łachmanów bluzki wyciąga obwisłą, żółtą pierś, karmi najpierw jedno, po tym drugie. Namiętnie przytula do siebie małe zawiniątko.

— Sokolik mój, syneczek mój, słoneczko moje, jedyny mój, dzieciątko!

Sokolik ma zmiętą, senną twarzyczkę starca. Kwasem, skisłym odorem cuchną szmaty, w które jest owinięty. Odsuwają się i widzę przy pępuszku przepuklinę wielkości pięści. Szara twarzyczka krzywi się, dziecko płacze. Matka żuje pośpiesznie ofiarowane poprzednio rodzynki i ośliniona masę wsuwa w rozwarte od płaczu usteczka.

— Sokolik mój, gwiazdeczka moja, synuś!

Wchodzi Nadia z wiadrem.

— Mamo, trzeba doić.

Kobieta podnosi się niechętnie, niemowlęta przechodzą w ręce córek. Tak, tutaj mała trójka rządzi, pracuje, myśli o gospodarstwie. Żywe, inteligentne spojrzenia, ładne twarzyczki, ruszają się sprawnie, od świtu do nocy zapracowane, krzątające się, zaaferowane. Matka z westchnieniem wykonuje ich polecenia, odrywając się od synka, jak się okazuje pierwszego po sześciu dziewczynkach.

— Sokolik mój!

— Mamo, dajcie płótna, przecedzę mleko — surowo mówi jedenastolatka i matka podporządkowuje się nakazowi.

Tak, te trzy wyszły już z okresu przepuklin, odparzeń, papki żutego przez dorosłych chleba w ustach, zwycięsko przeszły próbę życia. To, co na Polesiu zostało przy życiu — to jednostki najsilniejsze, najodporniejsze, najlepiej umiejące się przystosować i najuparciej walczyć. Dlatego jest taka szalona dysproporcja między niemowlętami a dziećmi.

Bo niemowlęta to jest coś, co zapiera oddech w piersiach. Nieszczęśliwe, brudne, chore, zaniedbane, źle karmione, źle kąpane, przegrzewane na piecach, ziębione nad wodą, zagłodzone, najokropniejsze ofiary nędzy i ciemnoty. Te, które zdołają wyjść z tego wszystkiego zwycięsko — przyniosły ze sobą na świat nieprzeciętną siłę, która pozwala spotykać gromady miłych, okrągłych twarzyczek, bystre, inteligentne spojrzenia, śliczną urodę.

Według statystyk oficjalnych śmiertelność niemowląt na Polesiu jest zadziwiająco mała, gdy się ją porówna z o wiele wyżej gospodarczo i kulturalnie stojącymi ziemiami. Ale to jest złuda i pozór. Mały procent śmiertelności w druku wypływa z powodu braku danych. Gdzie indziej notowane jest każde dziecko, przychodzące na świat—i każdy zgon. Tu nikt nie interesuje się tymi, które umierają przed wciągnięciem w księgi. Nie było zapisane, nie istniało — nie notuje się też jego śmierci. A w głuchych, odległych od wszelkich urzędowych ośrodków wsiach nikt się nie śpieszy ze zgłoszeniem urodzin. Dlatego olbrzymia część posępnego żniwa śmierci wymyka się z pod urzędowych cyfr.

Umierają więc masowo niemowlęta, mimo całej miłości, jaka tutaj otacza dziecko. Nie spotykaliśmy krzyków, bicia — poza jednym wypadkiem. Dolatywał z chałupy dziki, nieustanny wrzask, najgorsze, przeszywające krzyki bitego dziecka.

— Co to?

— E, nic. Mama bije Olgę, bo się nie daje uczesać.

Po izbie miotała się rozszalała kobieta, połamany, drewniany grzebień . Na tle okien przebiegały nieustannie dwie sylwetki — kobieta i dziecko z rozwianymi, skudlanymi włosami. Luba zauważyła nasze miny. Podbiegła szybko ku chacie.

— Mama, dość!

Uspokoiło się. Tylko długo jeszcze dolatywało nas żałosne, stłumione pochlipywanie.

(d. c. n.)

Pokwitowania

NA DOM - POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO W. KRAKOWIE

Delegacja Łodzi na VIII Zjeździe TUR składa zł. 10.

Tow. Franciszka Jagisz składa zł. 5 i wzywa do naśladownictwa rob. fabryki tytoniu w Krakowie. (Robotnice fabryki tytoniu w Krakowie uchwaliły złożyć jednodniowy zarobek na ten cel).

Tow. Władysław Śwituszak wpłacać będzie co tydzień zł. 1.

Rob. fabryki kleju w Krakowie zł. 4.60.

Rob. Altesse - Wisła wpłaciły zł. 53.80, apelując do reszty robotników tej fabryki, by wpłaciły jak najrychlej składki na ten cel.

Tow. „Samopomoc" przy Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, Oddział 40 w Krakowie, likwidując swe czynności, składa w Banku „Społem" na rachunek bieżący 362 „Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie" zł. 569.68.

Robotnicy fabryki Hefner i S-ka zł. 117.32.

Fabryka „Artigraf" zł. 97.72.

Rozpoczynając tymi datkami akcję budowlaną, wzywają metalowcy do tego samego drukarzy i budowlanych.

Pokwitowanie kwot innych, wpłaconych do Banku „Społem" uskutecznimy po otrzymaniu wykazu z banku.

Pieniądze, zebrane na Dom-Pomnik Ignacego Daszyńskiego, wpłacać należy do Banku „Społem" na rach. bieżący 362, a dowody wpłaty i zapisane listy składkowe przesłać pod adres: **M. Bobrowski, Kraków, Al. Krasińskiego 16 m. 6.**

***

PROSIMY ORGANIZACJE i TOWARZYSZY, którzy w r. 1937 otrzymali listy składkowe na Dom-Pomnik Ignacego Daszyńskiego w Krakowie, o zwrócenie tych list. Również uprzejmie prosimy o nadesłanie dowodów wpłacenia zebranych kwot, względnie odpisu tych dowodów.

ZBIERAJĄCYCH W TYM ROku prosimy o nadsyłanie dowodów, względnie odpisów dowodów, wysyłanych lub wpłaconych kwot pieniężnych — zaraz po wpłaceniu.

Wykonanie powyższych naszych próśb ułatwi dokładną kontrolę wpływów.

Wiadomości sportowe



WARSZAWA POKONAŁA KOPENHAGĘ 10:6

W środę wieczorem na sali Stadionu Miejskiego w Kopenhadze, wobec 3.000 widzów, rozegrany został międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6.

Zawodnicy polscy, jak na początek sezonu, walczyli bardzo dobrze. Wyróżnić należy specjalnie Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Kowalskiego. Sobkowiak mimo porażki wykazał niezłą formę, a przegrał jedynie wskutek otrzymanych niesłusznie zresztą dwóch ostrzeżeń.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej — Rotholc pokonał zdecydowanie na punkty Fredricksena. W wadze koguciej — Sobkowiak przegrał z Rasmussenem. W wadze piórkowej — Czortek wygrał wysoko na punkty z Jespersenem. W wadze lekkiej — Kowalski odniósł zwycięstwo nad Mathisenem. W wadze półśredniej — Kolczyński pokonał Jacobsena. W wadze średniej — Ożarek przegrał z Christensenem na punkty. W wadze półciężkiej — Doroba odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Leimanem.

URUCHOMIENIE MIEJSKIEGO OŚRODKA WYCHOWANIA FIZ.

Z dniem 26 bm. uruchomione zostaną w miejskim ośrodku wychowania fizycznego w Warszawie komplety gimnastyki dla pań, panów i dzieci (zarówno zaawansowanych, jak i początkujących), gry sportowej, zaprawy lekkoatletycznej, suchej zaprawy narciarskiej z uwzględnieniem jazdy płaskiej i na pochyłni, zaprawy łyżwiarskiej dla pań i panów, rytmiki i plastyki, kursy boksu dla początkujących i zaawansowanych, zapaśnictwo, dżiu-dżiutsu.

Bezrobotni oraz studenci i uczniowie zwolnieni są z opłat.

PIŁKA NOŻNĄ

ŚLĄZACY MUSIELI ODWOŁAĆ WYCIECZKĘ NA MECZ POLSKA—NIEMCY.

Śląski okręgowy związek piłki nożnej odwołał projektowaną wycieczkę do Kamienicy na mecz Polska—Niemcy. Przyczyną odwołania wycieczki jest brak biletów wstępu, które zostały wykupione już przed dwoma tygodniami.

POWAŻNA KARA NA DZIAŁACZA SPORTOWEGO.

Zarząd Warszawskiego OZPN ukarał kierownika sekcji piłkarskiej KS. Czechowice, p. Romana Matuszewskiego trzyletnią dyskwalifikacją za wstawienie do drużyny zawodników pod fałszywym nazwiskiem i fałszywe, niezgodne z faktami zeznania przed komisją wydziału gier i dyscypliny.

BOKS

SPORT BOKSERSKI NA TERENIE KRAKOWA

Krakowski Związek Bokserski prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania w Krakowie w ciągu listopada międzymiastowego meczu bokserskiego Kraków — Warszawa. Spotkanie to byłoby dużą atrakcją dla Krakowa, chociażby ze względu na udział w zespole warszawskim Kolczyńskiego.

Krakowski Okręgowy Związek Bokserski rozpisał już zgłoszenia do drużynowych mistrzostw okręgu. Losowanie mistrzostw odbędzie się dnia 17 września. Spotkania międzyklubowe trwać będą od 2 października do 15 listopada.

DYMISJA P. ROMANOWSKIEGO COFNIĘTA

Jak wiadomo, przed kilku dniami kapitan związkowy warszawskiego okręgowego Związku Bokserskiego p. Romanowski podał się do dymisji. Na wczorajszym posiedzeniu W. O. Z. B. p. Romanowski cofnął swą rezygnację.

CYRK ZOSTANIE UTRZYMANY

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał zawiadomienie od dyrekcji Cyrku Warszawskiego, że rozbiórka gmachu Cyrku nie nastąpi przed wiosną, zatem w ciągu zimy będzie można w gmachu cyrku rozegrać mecze bokserskie.

Wiadomości z całej Polski

PONURE ODKRYCIE

Kobiety, zbierające grzyby w lesie witomińskim natknęły się w rejonie leśnictwa Krykulec na zwłoki nieznanej kobiety. Zwłoki nakryte były grubą warstwą chrustu i liści.

Przestraszone ponurym odkryciem kobiety powiadomiły leśniczego, który doniósł natychmiast policji o znalezieniu zwłok. Tajemniczej zagadki, wiążącej się z ponurym odkryciem zwłok nie udało się dotychczas wyświetlić. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z mordem na tle seksualnym. Wskazuje na to przede wszystkim brak odzieży u zmarłej. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

POŻAR FABRYKI

W fabryce Hermana Dokforczyka przy ul. Gdańskiej 80 w Łodzi wybuchł groźny pożar. Na miejsce wyruszyły niezwłocznie trzy oddziały straży ogniowej. W chwili przybycia straży stała już w ogniu cała skręcalnia. Po przeszło godzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano ugasić. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Jak zdołano ustalić, ogień powstał z powodu wadliwego zainstalowania motoru Diesla w skręcalni.

PIROMAN

Z Równego donoszą, iż przez kilka lat przebywał w zakładzie leczniczym 17-letni Petruszyn z Pogorzelec. Cierpiący na piromanię chłopak spowodował kilkadziesiąt pożarów w swej rodzinnej wsi. Onegdaj zwolniono go z zakładu jako uleczonego. Chłopak podpalił jednak ponownie dom jednego z gospodarzy, który spłonął doszczętnie. Petruszyna odstawiono do więzienia w Dubnie, gdzie zostanie poddany badaniu psychiatrycznemu.

NAPAD BANDYCKI

W centrum miasta Jarosławia dokonali nieznani sprawcy napadu na kupca Moritza i jego żonę w chwili, gdy po zamknięciu sklepu szli do domu z kilkutysięcznym utargiem. Żona kupca nie wypuściła z ręki kasetki i uderzyła napastników kluczami, a Moritz wszczął alarm. Napastnicy zranili kupca i uciekli. Policja aresztowała pewnego osobnika pod zarzutem współudziału w napadzie.

Kącik radiowy

DZIŚ, 16 września.

16.45 „W kraju dzikiego konika" — pogadanka.

18.10 „Czarny ekspres" audycja słowno - muzyczna.

19.00 Koncert kameralny.

19.35 „Wspomnienia z wakacji"— koncert rozrywkowy.

22.00 Koncert symfoniczny.

AUDYCJE DLA KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Polskie Radio wprowadza w bieżącym sezonie nowy typ audycyj radiowych. Będą to pogadanki dla kupców i rzemieślników, nadawane w każdy poniedziałek o godz. 13.

Pierwsza audycja zapowiedziana została na początek października, w czasie której usłyszą radiosłuchacze dwie pogadanki: „Każdy z nas kupuje, każdy z nas sprzedaje" i „Kto jest w myśl prawa kupcem, a kto rzemieślnikiem".

Akcja ta ma na celu polepszenie metod obsługiwania klientów, podniesienia poziomu przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych oraz radiofonizację warsztatów pracy.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 16 września.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Orkiestra poznańska. 8. Aud. dla szkół. 11. „Ten, który odważył się być mądrym"—słuchowisko G. Pauszer dla dzieci. 11.30 Fragmenty z oper Bizeta z płyt. 12. Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.15 Aud. dla dzieci wygł. M. Maszyński. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gospod. 16. Orkiestra mandolinistów. 16.45 Pogadanka. 17. Muzyka tan. z płyt. 18. Chemia a zagadka życia — pog. 18.10 „Czarny ekspress" — aud. muz. 18.45 Nowości literackie. 19. Koncert kameralny (z Łodzi). 19.25 Pog. akt. 19.35. „Wspomnienia z wakacji"—koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.45. Dziennik i pog. 21. Skrzynka rolnicza. 21.10 Orkiestra lwowska. 21.50 Wiad. sportowe. 22. Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Trio P. R. 17. Pog. akt. 17.10 Muzyka kameralna Francka z płyt. 18.13 Muzyka

SOBOTA, 17 września.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Wileńska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki. 11.25 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. z Mościc. 15.15 „Za siedmioma górami" — Ewy Zarembiny w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Trio salonowe i Wiktor Karsawin — tenor. 16.45 Groteski dawnego prawa — pog. 17.00 Muz. tan. 18.00 Nasz program. 18.10 „Słynni pianiści w roli kompozytorów" — w wyk. Gertrudy Konatkowskiej — fortepian. 18.45 Nowe wiersze L. Staffa. 19.00 Nagrania płytowe. 19.20 Pog. akt. 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Ziemię Krakowską". 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wiecz i pog. 21.00 Akt. pog. roln. 21.10 Z filmów i operetek. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek (z Katowic). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Bajki — koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Płyty. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół S. Rachonia. 17.00 „Higiena pracy domowej". 17.15 Płyty. 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Muz. baletowa z oper (płyty). 23.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

Dział LEKARSKI

Tabela wygranych

8 dzień ciągnienia IV klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. — 9864
10.000 zł. — 53950 103779
5.000 zł. — 85161 102459
2.000 zł. — 75888 83875 84218 91714 95114 105503 109708 117417 125820 142387 144819 160855
1.000 zł. — 3110 5472 10143 10572 17089 22180 31892 33478 37585 41377 49084 53979 55482 55918 56290 61787 668821 73254 81283 86495 87453 93471 100304 100695 104754 104930 110957 111777 111826 111948 128320 141726 144444 146497 147745 148224

WYGRANE PO 250 ZŁ.

24 69 244 355 524 45 87 637 769 91
306 21 1124 663 765 80 802 955 79
2123 219 346 49 73 457 77 554 746
845 3007 63 144 269 80 97 339 47 435
641 86 884 924 4035 301 59 96 439
595 612 716 83 920 5011 98 109 72 74
390 573 684 80 83 722 81 887 6033
162 217 361 517 27 620 34 46 860 957
7121 26 28 87 233 346 81 572 903 06
58 8035 83 272 77 318 423 607 86 822
71 89 9007 93 167 73 262 310 15 71
517 61 65 670 702 999 10007 155 446
66 657 962 11086 99 122 208 63 507
55 840 28 60 983 12227 54 310 20 30
401 18 90 521 31 67 800 982 13021
56 77 232 97 99 313 479 749 876
14047 137 223 28 412 66 789 858
15165 74 208 396 90 401 19 545 68
715 901 16069 181 426 757 94 838 71
985 17013 256 496 581 607 19 51 701
99 892 18005 07 107 38 381 400 10
603 68 89 842 19070 138 318 71 94
433 502 17 88 624 723 896 967 20056
202 84 315 444 93 518 79 804 64 938
60 67 21176 92 395 427 42 623 54 57
754 816 53 92 22067 119 38 223 443
523 77 725 861 23094 319 21 423 531
40 41 92 679 745 24005 81 133 374
428 507 817

25142 72 219 447 515 752 59 87
26216 37 357 59 438 519 724 72 941
27098 121 269 549 97 708 812 87 940
28064 86 134 48 342 420 534 52 86
609 29042 249 340 62 85 694 714 849
929 56 94 30057 246 43 51 53 86 614
783 813 31032 93 100 68 338 71 455
510 677 759 65 85 812 16 900 32 33
78 32100 81 201 412 20 56 884 772
955 33003 22 153 387 597 780 34027
47 48 188 238 558 71 600 751 845 954
59 35115 21 38 415 76 628 906 47
36185 232 397 422 66 560 720 60 70
858 980 37036 163 251 444 591 708
25 841 935 38143 280 406 29 512 72
764 99 883 980 39000 61 115 62 320
85 462 580 614 800 73 59 939 63
40029 115 47 254 366 93 539 622 60
66 84 859 965 67 41018 253 55 86 393
427 93 506 621 74 42149 255 86 393
427 93 506 621 74 42149 255 79 87
90 355 59 412 27 89 93 523 55 624
700 56 86 91 902 43040 152 261 63
418 73 546 612 44168 99 270 82 419
29 510 56 65 95 647 59 722 55 815 38
43 52 903 43 4515061 212 21 583 84
610 757 79 46069 173 332 416 86 566
616 59 93 708 14 984 47026 145 81
243 52 65 350 422 648 274 48236 37
48 411 653 905 49135 38 206 316 44
653 63 65 754 65 852 907 15

50055 105 217 327 544 84 93 99 620
92 789 964 51010 44 167 250 90 333
404 41 631 53 791 92 330 921 41
52060 83 230 358 421 566 926 66
53028 180 338 76 82 441 589 54228 73
545 79 859 55013 126 93 211 355 523
650 712 865 56197 213 87 308 440 61
580 852 77 57151 717 52 914 58248
89 462 95 665 755 915 63 80 59002
122 276 723 82 47 947 64 60012 66
83 113 214 300 552 59 611 726 981
61143 44 237 381 652 62305 63 563
641 706 933 63037 176 566 64328 565
623 895 911 65208 74 369 641 54 760
65 75 66082 171 93 511 667 67219 326
56 495 517 41 709 52 60 970 93 68043
151 364 432 63 509 30 45 663 81 714
41 849 952 71 69098 147 222 304 549
620 87 756 852 70 281 307 35 96 403
96 537 818 22 935 45 71095 189 484
523 98 607 47 751 841 72149 206 301
532 63 628 771 73002 25 33 45 253
306 84 427 517 608 15 700 923 99
74097 126 241 327 67 489 522 761 73

75013 37 50 163 278 350 94 99 749 812
912 44 73 85 76138 256 309 419 59 560
70 702 836 993 77039 158 350 583 670
733 824 26 943 78143 97 292 456 72 97
601 764 70 845 951 79 79126 211 376
408 14 758 67 878 905 60 78 80009 10
130 82 97 344 97 507 43 46 61 673 762
876 918 20 23 80 90 81023 54 112 85 294
306 650 770 76 809 98 934 82018 60 146
323 48 539 92 640 66 83 726 857 83016
217 25 48 431 653 715 812 53 916 72
84216 25 95 310 718 828 52 68 952 55
85106 385 449 538 710 86082 333 543 763
77 845 85 956 87036 157 67 246 57 465
596 650 86 806 964 88075 276 347 494
662 785 93 812 89208 41 79 321 93 493
906 79 90237 53 335 55 511 69 629 79
721 888 91002 10 136 61 213 31 411 513
847 74 76 92 949 67 92116 92 306 433 40
94168 223 59 83 326 448 522 47 64 601
22 764 95284 306 67 84 93 448 55 875 92
900 96072 274 338 610 90 825 917 44
97035 251 371 447 55 545 57 70 90 809
29 935 78 98053 111 51 84 217 20 36 386
401 544 58 617 56 759 94 99022 60 122
30 289 410 636 73 794 850 82 100170
209 369 773 75 912 54 101120 61 228 363
442 50 584 642 735 648 102031 55 74 431
67 589 625 724 25 900 83 84 102040 302
79 92 429 515 673 714 806 78 93 936 43
104057 146 94 208 365 449 86 768 105006
93 151 230 418 78 554 787 106063 250
310 24 541 660 70 83 720 60 107080 228
81 360 438 77 98 785 850 979 106163 234
376 466 534 99 620 21 39 57 95 909 17
88 109002 3 76 192 238 346 55 487 695
830 958 110033 162 76 86 304 16 39 77
426 43 500 663 799 990 111211 215 543
658 706 52 75 876 88 980 112000 188 97
304 12 38 50 417 49 64 782 977 113192
407 657 760 884 975 94 114121 64 277
323 402 68 79 536 759 842 94 115004 80
209 302 27 415 50 707 46 77 116151 285
770 117031 53 138 504 653 726 948 72
118042 376 430 611 17 50 703 60 119106
16 42 215 515 813 958 120001 84 310 20
498 562 610 21 735 804 121053 78 231
366 95 419 20 49 71 84 536 757 78 833
981 122166 64 97 325 29 613 725 123026
73 103 335 73 638 738 921 71 124016 282
327 88 446 754 908 20.

125292 480 577 628 838 93 920 52
126033 41 129 39 280 385 526 647
709 803 979 127166 233 84 321 467
569 65 637 863 138115 473 933 47
129116 32 285 343 98 426 593 91 75
608 24 748 50 86 953 88 130314 403
86 685 810 78 915 17 131055 375 482
537 41 650 729 921 26 132111 75 74
321 24 513 43 609 71 832 41 133082
99 134 260 78 338 444 580 626 702
816 981 134203 54 359 482 632 767
877 135192 207 343 74 433 572 761
805 931 70 136041 169 219 25 72 363
578 650 956 86 137001 33 84 113 269
91 355 56 483 99 790 801 20 33 138148
70 92 280 375 77 541 617 139005 185
91 545 96 613 811 39 949 59

140341 472 555 661 94 806 977
141038 156 265 327 401 13 22 504 18
629 749 90 142016 39 122 271 327 51
98 679 715 47 828 960 143037 255
58 482 700 816 144036 143 243 364
432 40 553 609 90 811 12 38 93 81
925 40 145095 312 37 431 539 745 827
146041 67 127 215 368 478 40 508 650
748 65 813 147157 67 87 250 418 513
98 606 786 62 808 9 78 148122 392
443 69 687 883 962 80 149013 69 78
213 505 889

150189 319 68 439 89 552 792 947
151037 94 143 225 74 336 71 419 506
73 652 704 64 87 97 858 89 152065
227 30 38 344 960 153071 111 13 234
314 422 52 55 781 154028 90 270 94
336 49 89 406 41 80 587 614 82 839
50 900 155177 99 406 97 511 94 673
82 752 821 35 58 986 156043 115 235
57 91 383 430 67 96 693 961 157309
497 515 739 877 967 158084 199 268
370 80 405 514 52 86 781 813 914 50
159013 230 31 553 626 65 75 745

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

2 174 47 240 376 420 527 80 631
33 741 78 971 75 1012 68 297 567
2031 179 236 394 417 672 707 800
77 3267 400 409 504 669 707 26 908
4079 179 391 93 99 5005 234 318 40
6005 49 144 397 445 89 7043 118 309
24 481 663 706 844 53 86 902 10
8026 120 244 311 410 31 535 627 721
9270 667 711 800 60 63 923

10124 235 330 478 505 631 7 36
826 987 11033 159 70 230 70 97 379
414 782 98 847 12121 336 736 61 910
13128 360 400 14 41 513 756 832
14023 87 176 236 617 715 15073 192
255 334 43 417 798 868 16132 289 304
12 84 444 812 16 86 967 17220 40 351
433 555 85 899 18027 433 636 55 791
19099 286 607 30

20775 868 979 70 21193 266 76 464
564 721 933 22204 53 401 39 622 774
23064 130 400 572 846 24036 619 719
880 968 25171 401 73 584 26170 9
27323 541 28022 128 707 17 942 81
29087 93 158 75 554 743 906

30066 88 130 928 98 31560 68 898
32023 413 506 676 820 33070 122 831
66 34519 500 69 65 759 926 35808
36245 348 63 462 545 64 904 37320
423 561 701 807 906 37 38436 622 840
39136 85 443 642

40124 204 52 496 528 98 41355
69 758 857 43127 708 44005 48 116
344 805 45046 82 361 432 631 756
92 804 46041 94 95 203 28 451 47102
78 85 316 401 74 39 815 975 48155
416 885 49046 112 62 88 518 727 832
949

50339 645 704 878 51003 22 52084
173 237 53128 58 311 504 830 926
54168 277 617 18 80 86 788 837 949
55245 352 430 644 826 47 56004 55
314 651 728 57524 637 61 73 774 917
58314 74 511 530 693 962 59127 393
425 75 668 80 841 60177 244 315 688
826 33 61208 641 42 62234 437 516
63082 169 554 64001 280 547 64 83
924 65311 75 574 614 70 858 36049 92
190 513 604 775 77192 240 82 68200
18 371 638 879 953 73 69233 43 389
408 16 541 88 858 910 70044 119 440
543 47 71524 923 81 71036 155 200
516 977 72011 73 870 934 73192 225
431 42 547 818 82 665 717 832 75483
541 82 602 876 901 76298 522 37 831
937 55 77697 772 78077 246 368 438
761 97 900 45 79064 317 472 625 773
981 80145 81 253 716 958 81484 824
969 82220 373 554 981 83272 547
84451 951 72 85026 83 391 436 39 47
584 661 86308 50 421 92 759 977
87087 200 340 439 512 778 959 88033
187 306 433 39 685 779 81 978 89184
276 815 90202 43 66 413 27 687 799
816 903 91247 392 443 547 665 755
846 957 92105 61 375 458 578 661 82
948 93009 239 90 362 63 68 71 530
716 40 76 869 900 83 94125 207 765
95650 81 709 51 890 96293 403 556
699 745 895 903 97098 251 477 548
661 749 835 917 45 98482 530 80 766
816 99043 91 863 932 57

100320 852 76 101173 271 572 102056
362 436 563 806 103273 360 104136 44
78 625 737 806 929 81 105015142 263 82
776 931 61 106308 54 512 737 96 983
107001 156 879 108017 429 718 810
109035 575 697 747 65 75 950 110151 83
655 111209 866 112307 561 663 79 113205
337 114090 205 465 97 115227 364 411
652 760 72 116158 321 31 507 67 812
117852 71 118091 561 818 923 119154 489
646 760 120903 121316 440 523 600
122227 308 10 634 751 91 123558 678 786
812 21 124344 651 89 820 125018 23 144
249 333 451 97 126005 481 96 607 31 783
127138 60 372 594 651 885 935 126101
292 335 551 79 713 33 53 70 79 129380
492 606 130226 538 637 776 95 800 931
36 55 71 131477 132071 101 260 411 536
46 736 133218 518 134020 96 102 235
135202 889 136090 108 308 137026 47 267
837 138299 661 997 139106 68 859 140802
141177 408 590 677 706 48 86 622 39
142002 20 245 506 640 56 83 791 143087
350 408 63 854 71 911 144011 290 533
696 973 145036 377 96 501 146109 467
98 566 673 709 807 926 147797 148217
332 149211 626 719 886 150043 64 83
175 217 381 478 90 945 151752 85 890
984 152013 197 764 97 829 153036 100
86 244 74 425 507 27 154020 224 360
541 760 941 155072 212 22 436 42 661
921 156042 104 409 38 157027 627 158184
283 376 159265 337 528 894.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

25.000 zł. — 62660
20.000 zł. — 155280
15.000 zł. — 17466 56330
10.000 zł. — 12215 25018 113597 139843
5.000 zł. — 53846
2.000 zł. — 13030 19770 26386 77534 91000 101655 107420 115414 121197 123225 130225 140986 143229 144047 147935 151561
1.000 zł. — 483 3360 3715 6861 7488 12022 18142 19622 26684 30930 33175 33596 45738 4055 59700 61843 66212 69569 77160 77641 78680 82166 84096 85518 100513 101092 104509 106102 109813 110960 111528 138508 141437 150425 152132 152417 154102

WYGRANE PO 250 ZŁ.

53 388 606 90 837 95 936 1007 131
339 2097 187 411 684 940 3096 188
203 388 483 4076 148 531 980 5031
424 30 572 6149 543 48 810 14 7 209
322 470 8016 20 459 592 860 964 9097
523 643 77 908 10019 924 11030
12107 72 398 949 90 13253 394 575
605 60 706 923 93 14146 446 48 572
75 717 72 15437 72 589 16062 80 278
360 718 876 17120 374 520 657 70 782
18285 484 72 19019 37 273 395 20299
455 60 598 681 21159 759 833 40 56
91 22261 371 563 807 23243 24686

25314 433 602 14 63 26146 208 347
68 497 690 825 27261 400 614 28009
463 575 614 24 777 982 29072 278 387
546 669 869 70 977 30179 200 61 383
886 31110 365 583 722 45 48 985
32320 60 438 541 925 33352 417 559
34115 382 414 623 868 35322 310 736
89 835 36519 844 901 37197 316 995
38108 09 34 299 495 563 96 759 843
71 39111 494 835 40091 181 217 20
316 414 702 819 20 41402 95 42128
375 43386 44051 139 215 312 579
45295 319 27 506 37 995 46138 276
333 34 84 665 67 47271 378 444 663
48112 628 74 747 896 524 49004 193
226 815

50094 236 509 962 51039 82 233 85 584
753 52051 86 277 306 914 53059 270 436
699 54119 370 639 55478 531 732 56283
432 531 862 57550 781 58018 309 972
59260 410 556 746 55 63 60111 390 405
22 590 761 805 17 61182 239 62186 322
400 578 872 63093 186 271 303 62 64118
653 65237 33 714 820 66983 67414 17
68021 93 751 858 81 988 69019 117 92
548 765 94 70193 203 47 350 572 71132
214 863 921 72155 306 445 585 73205 402
836 95 980 74156 540 70 651 766 75075
174 567 76074 219 369 492 605 802 45
997 77399 738 45 78229 387 413 545 51
720 79070 365 840 59 974 80179 351 72
501 47 73 838 68 917 81069 331 495 679
82408 513 766 83 83168 367 597 838 900
44 84169 316 519 26 916 85167 87 91 248
697 734 873 998 86539 611 18 805 20
87008 713 80 88267 71 498 559 84 625
826 89025 220 340 90132 47 74 78 89
344 66 982 91094 201 75 757 74 634 962
92065 155 396 796 859 67 93190 679 965
94401 7 16 536 630 759 95475 986 96084
435 512 985 89 97132 625 789 884 977
98518 644 797 99057 109 219 477 79 527
78 713 100292 101024 77 222 473 50
102384 593 103064 253 647 841 45 915
38 50 104934 105422 821 64 72 106012
151 59 254 432 600 95 829 958 72 94
107211 56 65 424 644 836 944 108237 835
935 70 109155 398 440 771 80 972 110230
94 624 111204 548 96 604 862 112018 202
958 59 113432 61 783 113013 61 450 92
841 927 115102 116323 518 23 734 895
900 117043 455 541 617 962 118199 365
119466 531 746 925 28 89 120591 684
904 121236 549 63 680 855 997 122081
416 619 69 87 123502 768 932 124076 114
281 330 474 568 770 995.

125359 625 126168 616 41 865 956
127052 184 242 316 419 562 695 915
78 128785 129292 518 36 717 990
130224 790 131125 699 817 21 953
132181 912 133019 703 887 900 35
134057 167 367 746 135535 136076
507 76 739 972 137029 187 91 440 63
583 138467 91 620 63 840 938 139188
279 519 99 691 731 933

140046 261 306 55 621 47 96 776
909 141127 218 71 611 761 142239
381 757 807 143375 625 54 144234
346 456 574 744 988 145113 39 202
58 95 341 726 57 956 146258 358 93
661 712 147000 292 416 23 46 148347
972 149101 221 750 84 805 949
150238 44 330 484 726 151069 257
318 492 519 841 89 920 152285 865
153187 241 359 479 798 154274 827
155535 55 647 578 880 915 156020
66 245 442 616 157073 393 402 158264
628 952 159015 30 12 343 67 951

Komunikaty

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Kościuszki 29 odbędzie się plenarne posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Sekretariat Ł. O. K. R. P. P. S.

OGÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU BUDOWLANEGO

W niedzielę, dnia 18 września r. b. o godz. 10 r. odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Fabrycznej" P. P. S. (ul. Fabryczna 7).

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Oddziału V Centralnego Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewn. Ceramicznego i Pokr. Zawodów.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Referat polityczny wygłosi przedstawiciel Ł. O. K. R. P. P. S.

Wejście za okazaniem legitymacji związkowej.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW J. EITINGONA

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10 r. w sali Dzielnicy „Czerwonej" P. P. S. ul. Wólczańska nr. 196, odbędzie się zgromadzenie robotników fabryki Eitingona (z ul. Radwańskiej). Na porządku obrad: Sprawy zawodowo-organizacyjne i referat polityczny przedstawiciela Ł. O. K. R. P. P. S.

ZEBRANIE FILCOWNIKÓW

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 10 r. w sali Domu Związków Zawodowych, Wysoka 45 odbędzie się zebranie filcowników w sprawach zawodowo - organizacyjnych.

Referat polityczny wygłosi przedstawiciel Ł. O. K. R. P. P. S.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S.

W bieżącym tygodniu obędą się następujące zbiórki Kół Młodzieży P. P. S. z udziałem przedstawicieli Prezydium Wydziału Młodzieży:

W czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 7 w.:
Koło dzielnicy „Górnej".
Koło dzielnicy „Prawej".
Koło dzielnicy „Zielonej".

W piątek, dn. 16 b. m. o g. 7 w.:
Koło dzielnicy „Śródmieście".
Koło dzielnicy „Widzew".

W sobotę, dn. 17 b. m. o g. 7 w.:
Koło dzielnicy „Czerwonej".

Polska Partia Socjalistyczna

W niedzielę, dnia 18 września 1938 r. o godz. 3 p. p. w osadzie „Stoki", przy ul. Telefonicznej 34, odbędzie się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Koła „STOKI" PPS.

Delegacje Dzielnic PPS. i Zw. Zawodowych i bratnich organizacji i towarzysze zbierają się o godzinie 2 p. p. w lokalu „Widzew" — Rokicińska 62, skąd wyruszą do lokalu Koła „Stoki".

Hitlerowcy zachowują się coraz bezczelniej

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym niejaki 40-letni Otton Haszke, majster tkacki, zam. we wsi Krzywie, gm. Łagiewniki, oskarżony o obrazę Narodu Polskiego.

W dniu 21 kwietnia rb., będąc podchmielonym, zwrócił się do dorożkarza Jana Głowackiego w Zgierzu, by go odwiózł do domu.

Po drodze Haszke namyślił się i polecił dorożkarzowi zatrzymać się i udał się do restauracji.

Po godzinnym bezskutecznym czekaniu Głowacki udał się do restauracji i zażądał od Haszkego, aby mu zapłacił za kurs, bądź też z nim pojechał do domu.

Wówczas Haszke, będąc nieco podchmielonym zwrócił się do dorożkarza ze słowami: „ty polska mordo" i sięgnął do kieszeni jakgdyby miał wyciągnąć rewolwer.

Gdy mu Głowacki zwrócił uwagę, by się nie awanturował, Haszke ponownie począł wymyślać dorożkarzowi, wyrażając się obelżywie o Narodzie Polskim.

Haszkego postawiono w stan oskarżenia.

Oskarżony do winy nie przyznał się. Liczni świadkowie zeznali okoliczności zawarte w akcie oskarżenia.

Sąd skazał niemieckiego majstra tkackiego na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Bezpodstawne zwolnienie pracowników
Teatru Miejskiego

Między pracownikami technicznymi Teatrów Miejskich a dyrekcją wybuchł ostry zatarg z powodu bezlitosnego pokrzywdzenia pracowników.

Dyrekcja teatrów w sezonie 1937/38 wypłaciła personelowi gratyfikacje z których przez niedbałość nie potrącała składek na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Gdy Ubezpieczalnia zażądała po upływie dłuższego okresu wpłaty składek, dyrekcja postanowiła strącić żądaną sumę pracownikom. Suma składek wynosiła ogółem ponad 780 złotych. Pracownicy jednak te sumy już poprzednio wydatkowali i potrącenie im za okres ubiegły, składek o których nie byli uprzedzeni uznali za niesprawiedliwe. Poza tym zażądali oni wypłacenia im należności za dni świąteczne. Jak wiadomo powszechnie, ustawa przewiduje, że każdy z pracowników musi mieć 1 dzień w tygodniu wolny. Wobec tego, że pracownicy byli zatrudnieni przez pełny tydzień nie wyłączając nawet uroczystych świąt, wystąpili ze zrozumiałym żądaniem zapłacenia za te dni, co ogółem wynosi około 2.000 złotych.

Trzecią kwestią sporną była redukcja personelu higienicznego (sprzątaczy i sprzątaczek) oraz personelu technicznego.

Między pracownikami a dyrekcją zawarty został w ubiegłym roku układ zbiorowy z ważnością do dnia 1 września r. b., z tym jednak, że o ile z uprzdzeniem trzymiesięcznym dyrekcja nie wypowie układu zbiorowego, będzie on automatycznie przedłużony na sezon następny.

Dyrekcja Teatrów Miejskich tłumaczyła się tym, iż nie otrzymała na czas sali byłego Teatru Polskiego na ul. Śródmiejskiej, a co zatem idzie Zarząd Miejski uważa kontrakt między nim a właścicielem gmachu teatru za zerwany, wobec czego zmuszona będzie zwolnić personel techniczny (tapicerzy, maszyniści i t. p.) w liczbie trzydziestu kilku osób.

Pracownicy uznali ten argument za bezpodstawny. Nie mogą oni przecież ponosić odpowiedzialności za niewykonanie przez właściciela gmachu warunków umowy z dyrekcją Teatrów. Pracownicy żadnego wpływu nie posiadają ani na zawieranie, ani rozwiązywanie umów gospodarczych przez dyrekcję Teatrów. Powoływali się przy tym na fakt, iż Zarząd Miejski w dalszym ciągu wypłaca subwencje wyznaczone na prowadzenie obydwu teatrów (prócz Popularnych). Skoro Zarząd Miejski nie zmniejsza subwencji dyrekcji, pomimo, iż ona nie wywiązała się z umowy prowadzenia prócz Kameralnego również Teatru Polskiego, dlaczego ma stosować zupełnie inną miarę i kryterium sprawiedliwości w stosunku do pracowników, którzy za brak innej sali teatralnej ponoszą w każdym bądź razie mniejszą odpowiedzialność od dyrekcji.

Związek Użyteczności Publicznej, reprezentujący interesy pracowników Teatrów Miejskich zwrócił się do inspektora pracy 13-go obwodu inż. Skusiewicza, który w dniu onegdajszym odbył dwustronną konferencję.

W wyniku konferencji dyrekcja teatru zgodziła się sumę 780 złotych U. S. pokryć z własnych funduszów w dwóch ratach t. j. w dniu 20 września i 5 października r. b., ponadto zobowiązała się wypłacić pracownikom zamiast 2.000 złotych z tytułu wynagrodzenia za dni świąteczne — 1.000 zł.

Sprawa redukcji personelu technicznego została odroczona do przyszłego wtorku t. j. do dnia 20 września r. b.

Łódź na pierwszym miejscu
pod względem śmiertelności niemowląt

Poważnym zagadnieniem w Polsce jest sprawa umieralności. Jaskrawo wybija się na tle ogólnokrajowym tego problemu Łódź.

Kiedy w latach 1931 — 1935 przeciętna roczna przyrostu naturalnego dla Łodzi dawała cyfrę 1,6 proc., to w roku 1937 wykazuje ona ubytek w przyroście naturalnym, dając cyfrę — 0,6 proc. Zaznaczyć należy, że Łódź w latach 1931 — 1936 wykazywała najniższy przyrost naturalny wśród dwunastu wielkich miast w Polsce.

Wraz ze stałym spadkiem rozrodczości idzie powolne obniżanie się śmiertelności. Współczynnik śmiertelności wyniósł w Polsce w latach 1931 — 32 przeciętnie rocznie 15,4, a w roku 1937 — 14.

Wysoką śmiertelność wykazują *niemowlęta. Z czternastu wielkich* miast w Polsce największy odsetek zgonów w roku 1937 przypada na Łódź, bo na sto urodzin żywych zarejestrowano 19 proc. zgonów, kiedy Wilno obliczyło 15.7 proc, Katowice 14,4 proc., Białystok — 13,1 proc., Lwów — 12,8 proc., Gdynia 12,6 proc. Bydgoszcz — 12.4 proc., Sosnowiec — 12 proc. i t. d. Najmniejszy odsetek wykazał Kraków, bo tylko 7,9 proc.

Jak widać z zestawienia urodzeń i zgonów w Łodzi w latach 1930 — 1937 śmiertelność niemowląt nie wykazuje tndencji do obniżania się, bo kiedy w roku 1930 żywych urodzeń było 10.569, a zgonów 1745, to w latach następnych tendencji do obniżenia się śmiertelności nie spostrzega się.

W latach 1936 i 1937 śmiertelność niemowląt utrzymywała się na poziomie.

W roku 1936 zarejestrowano 7202 urodzeń żywych niemowląt przy 1320 zgonach, a w roku 1937 zanotowano 7361 urodzeń żywych i 1397 zgonów, a więc około 100 zgonów więcej.

Największy odsetek śmiertelności w roku 1937 z grup wyznaniowych przypada na wyznanie rzymsko-katolickie; drugie miejsce zajmują Żydzi, trzecie wreszcie ewangelicy.

Z codziennych walk robotników

STRAJK KUŚNIERZY TRWA

Jeszcze onegdaj proklamowany został strajk chałupników kuśnierzy, którzy domagają się unormowania warunków pracy i płacy, w drodze obustronnej umowy z cechem.

Wczoraj odbyły się już wstępne rozmowy, jednakże porozumienia nie osiągnęto mimo ustępstw z obu stron. Dalsze rokowania trwają.

Strajk w ciągu dnia wczorajszego został *rozszerzony, obejmując* prawie wszystkich pracowników.

Echa tragicznej miłości robotnicy Biedermana
Nieszczęśliwa kobieta skazana na 2 lata więzienia

Głośnym echem odbił się w Łodzi wypadek jaki wydarzył się w dniu 7 maja r. b. niedaleko fabryki Biedermana.

Jak wiadomo inż. zatrudniony w fabryce Biedermanna został przez robotnicę 34 l. Adelinę Werkwert oblany kwasem siarczanym na skutek czego stracił on jedno oko oraz uległ zeszpeceniu twarzy.

W dniu wczorajszym Adelina Werkwert zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego.

Oskarżona 34-letnia Werkwert do winy się nie przyznała. Opowiedziała ona swoją tragedię przed sądem, z której wynikało, że od 6 lat zatrudniona była w charakterze przeglądaczki w fabryce Biedermana, przy ul. Kilińskiego 2. Na tej samej sali, w której pracowała mieścił się gabinet inż. Brausa. W roku 1936 inżynier zaproponował jej spotkanie. Zaprosiła go wówczas do swego mieszkania, przy ulicy Zgierskiej nr. 107. Od tego dnia przychodził do niej bardzo często, zapewniając, że ją kocha i że się z nią ożeni. Ona pokochała go również gorącą miłością.

Po dwóch latach romans ten został przez niego nagle i bez żadnego powodu zerwany. Inżynier Braus kazał się jej odczepić i usiłował z niej zrobić wariatkę. Kiedy mówiła mu, że jej całym majątkiem było dziewictwo, które utraciła przez niego, śmiał się z niej. W fabryce poczęli ją wytykać palcami, a kiedy się dowiedziała od innych, że inż. Braus czyni starania, aby ją wydalić z fabryki wpadła w rozpacz i nie mogła nad sobą zapanować.

Postanowiła popełnić samobójstwo, nie miała jednak odwagi. I wtedy zaświtała u niej myśl dokonania zemsty.

W dniu 7 maja r. b. zabrała z domu flaszkę z jakąś trucizną, która stanowiła pozostałości po lekarstwie i udała się do przed fabrykę, by dokonać swej zemsty.

Widząc go na ul. Wolborskiej przed domem Nr. 15 wylała całą zawartość trucizny na twarz inż. Brausa, który zdołał się zasłonić ręką w ostatniej chwili.

Poszkodowany inż. Braus natomiast zeznał przed sądem co innego.

Pracował i pracuje w fabryce Biedermana w charakterze inżyniera mechanika. Około 3 lat temu oskarżona zatrzymała go przed fabryką i oświadczyła, że ma pewną prośbę, która może jednak wyjawić przy bliższym spotkaniu. Umówił się więc z nią przy zbiegu ulic Julianowskiej i Zgierskiej. Sądząc, że chodzi o sprawę prywatną przyszedł na umówione miejsce, a wówczas zaprosiła go i niemal siłą zabrała do swego mieszkania przy ulicy Zgierskiej 107, gdzie znalazł na stole wino oraz kolację. Nie chciał jeść kolacji, lecz zmusiła go niemal do jedzenia. Będąc u niej poczęła mu się narzucać i musiał się siłą wydostać z jej mieszkania aby nie ulec pokusie.

Następnego dnia znów go zaprosiła do swego mieszkania i tak oto trwał ten stan przez 3 lata, w ciągu których oskarżona stale mu się narzucała. Przychodził do jej mieszkania tylko dlatego, by jej wyjaśnić, by mu dała wreszcie spokój.

Krytycznego dnia czekała na niego na ul. Wolborskiej i wylała na niego kwas siarczany ze szklanki powodując utratę prawego oka i zeszpecenie twarzy.

Na pytanie obrony poszkodowany inż. Braus zeznał, że przynosił oskarżonej czekoladę, gdyż go o to prosiła. Tak samo wypisywał jej imię na bombonierkach, które jej przynosił do mieszkania, gdyż go o to prosiła.

Na pytanie obrony dlaczego ją całował, oświadczył, że całował dlatego, by mu pozwoliła pójść do domu.

Sąd po wysłuchaniu licznych świadków i rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą, którego Adelina Werkwert została skazana na 3 lata więzienia.

Wyjaśnienie

W artykule „Łodzianina" z dnia 15 b. m. p. t. „Co chcielibyśmy usłyszeć z głośników miejskiego auta", zakradła się omyłka, polegająca na tym, że zamiast Rzeźni Miejskiej Nr. 1, przy ul. Inżynierskiej, wymieniona została przez przeoczenie rzeźnia bałucka.

Z ostatniej chwili

Po rozmowie Chamberlaina z Hitlerem

Radio donosi: Rozmowa Chamberlaina z Hitlerem trwała trzy godziny i według Chamberlaina była przyjazna. Premier angielski w piątek rano wyjeżdża do Londynu, gdzie przybędzie tam premier francuski Daladier. Chamberlain oświadczył, że za parę dni powróci do Niemiec, aby nadal prowadzić rozmowy z Hitlerem.

Strajk powszechny w Sudetach

Radio berlińskie donosi, że henleinowcy proklamowali strajk powszechny w Sudetach — biura, szkoły i t. p. były nieczynne. Sklepy niemieckie były zamknięte.

Henlein wyraźnie wyraża zamiar oderwania Sudetów od Czechosłowacji
Prowokacyjna proklamacja

CHEB, (ATE). Przewódca stronnictwa Niemców sudeckich, Konrad Henlein, ogłosił w środę proklamację, w której zwraca się do NIEMCÓW SUDECKICH, narodu niemieckiego oraz całego świata. Proklamacja ta ma następujące brzmienie:

„Niemcy sudeccy! Jako wyraziciel waszego zaufania oraz świadom swej odpowiedzialności, — stwierdzam przed całą opinią światową, że wprowadzając w akcję karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz czołgi przeciwko bezbronnej ludności sudeckiej, czeski system prześladowania osiągnął swój punkt kulminacyjny. W ten sposób naród czeski dowiódł przed opinią światową, że współżycie z nim w jednym państwie stało się definitywnie niemożliwe. Doświadczenia dwudziestoletniej ery przemocy, a przede wszystkim poważne ofiary krwi w ciągu ostatnich dni, zmuszają mnie do oświadczenia: 1) w roku 1919 wliczono nas wbrew naszej woli do państwa czeskiego, pozbawiając nas uroczyście przyrzeczonego nam prawa samostanowienia, 2) nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zabezpieczyć naszą egzystencję w ramach państwa czeskiego, 3) wszystkie próby skłonienia narodu czeskiego i jego odpowiedzialnych czynników do znalezienia lojalnej i sprawiedliwej platformy współżycia rozbiły się o upór czeski.

W tej godzinie Niemcy sudeccy stają przed wami, przed narodem niemieckim oraz całym światem cywilizowanym i oświadczam: Chcemy żyć, jako wolni Niemcy, pragniemy znowu pokoju oraz możności pracy w naszej ojczyźnie, CHCEMY WRÓCIĆ DO RZESZY. NIECH BÓG BŁOGOSŁAWI NAS I NASZĄ SPRAWIEDLIWĄ WALKĘ".

Radio łódzkie

PIĄTEK, 16 września

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. „Ten, który odważył się być mądrym" — słuchowisko. 11.30 Fragmenty z oper Bizeta (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 przerwa. 13.45 Rosyjska muzyka baletowa (płyty). 14.20 Muzyka obiadowa (płyty). 15.15 Audycja dla szkół. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada". 16.45 W kraju dzikiego konika — pogadanka. 17.00 „Umiejętność stosowania pokarmów roślinnych". 17.10 Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Chemia a zagadka życia — pog. 18.10 „Czarny express" — audycja muzyczno-słowna. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Koncert kameralny (Na W. R. P. R.). 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 „Wspomnienia z wakacyj" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Życie młodych" felieton p. t. „Jaki obiorą zawód?" (Z działalności Poradni Psychotechnicznej). 21.10 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka taneczna i piosenki (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

W TEATRACH

TEATR POLSKI
Cegielniana 27.

Komedia „W parfumerii" grana będzie dziś i dni następnych o godz. 8.30.

TEATR POPULARNY

Dziś, w piątek o godz. 8.15 ostatnie powtórzenie przeboju Feydeau „Dama od Maksyma".

W sobotę i w niedzielę o godz. 8.15 „Aszantka".

TEATR W SALI GEYERA

„Dama od Maksyma" w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4.30 i 7.30.

Rejestracja
rocznika 1920 i 1921

Dziś, w piątek dnia 16 b. m., winni się stawić do rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy ul. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F G oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. *o nazwiskach na litery* od A. do Ł włącznie. Jutro, w sobotę, dnia 17 b. m. winni się stawić do rejestracji mężczyźni rocznika 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery H Ch I J K L Ł oraz zamieszkali na terenie 11 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od M do Z włącznie.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać metrykę urodzenia, — względnie wyciąg z rejestru ludności, wraz z dowodem stwierdzającym tożsamość osoby, tudzież dowód zameldowania w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50 L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.